Rok IV. Nr. 60 (831) Sobota 3 marca 1934 roku CENA 15 gr

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin 228. Opłaty pocz. ujszczone ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Ad nieopłacone nie zwoli, zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., kwartalnie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 60. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, wiersz 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 50 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicznie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z ważne dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Dajmy skrzydła Polsce

Wspaniałe zwycięstwo lotników Żwirki i Wigury, uczestników Challenge'u r. 1932, zademonstrowało przed całym światem wartość polskiego lotnictwa. Zwycięstwo to miało olbrzymie znaczenie zwłaszcza dlatego, że dowiodło, iż Polska ma dzielnych lotników, ale tak że i dlatego, że wykazało wyjątkowe zalety aparatów polskiej konstrukcji.

Właśnie to było niespodzianką niezwykle dla obcych narodów, ale nawet i dla samych Polaków, którzy, cenię i wielbię swych bohaterskich lotników, jednak nie zdawali sobie sprawy z możliwości zwycięskiej wykazania się światowe pod względem zdobyczy technicznych.

Aparat RWD 6, konstrukcji trzech młodych inżynierów-lotników: Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego, wyłrzymał trudną próbę i dowiódł swej wyższości nad aparatami zagranicznemi.

Do Challenge'u, czyli międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych, zaniezjowanych przez Francję w r. 1929, Polska przystąpiła w r. 1930. Wówczas polscy lotnicy zdobyli zaledwie 19-e miejsce. Po dwóch latach pracy byli już na pierwszem miejscu! A trzeba wziąć pod uwagę, iż do zawodów stanęli wówczas najlepsi lotnicy zachodnio europejskich, — mianowicie Niemiec (16 samolotów), Francji (8 samolotów), Włoch (8 samol.), Polski (5 samol.), Czechosłowacji (4 samol.) i Szwajcarji (2 samoloty).

W r. 1932 wspaniałe zwycięstwo odnieśli polscy piloci i polskie aparaty. Oprócz RWD 6, konstrukcji zwycięskiej, wiele zalet wykazały sparaty PZL 19 pomysłu inż. Misztala i Dąbrowskiego, na których leciali nieznany za wodów.

Mówienie o potrzebie dobrze zorganizowanego lotnictwa jest bezcelowe. Konieczność po siadania jak najwięcej liczby jak najlepszych aparatów lotniczych, prowadzonych przez doskonale wyćwiczonych lotników, — jest zbyt jasna, aby wymagała uzasadnienia. Wszystkie narody doceniają znaczenie lotnictwa i dokładają wielkich starań, aby zapewnić sobie rozwój. W Polsce potrzeba, rola i znaczenie lotnictwa nabierają szczególnych cech. Nie dość, że musimy się liczyć z rozwojem lotnictwa u naszych sąsiadów, ale i praktycznie zna czenie lotnictwa u nas jest większe, niż gdzie indziej wskutek znacznych przestrzeni i nikłej, szczególnie na wschodzie, sieci kolei żelaznych.

Jako środek komunikacyjny, lotnictwo polskie może odegrać wielką rolę. Ale przedewszystkiem, — jako najpewniejsza gwarancja pokoju.

Musimy uskrzydlić **Polskę!**.

Musimy energicznie popierać wysiłki organizacyj pracujących nad rozwojem naszego lotnictwa.

Lotnictwo w Polsce podlega dwóm ministerstwom: wojskowe — M.S.Wojsk.; cywilne — Min. Komunikacji. Lotnictwo sportowe reprezentuje Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej przy którym istnieje międzyministerjalny wydział władz: Komisja Lotnictwa Sportowego.

Aeroklubu istnieją w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach, Gdańsku, Lublinie, Łodzi.

Organizacja ta ma swoją przedstawiciela we wszystkich większych miastach Polski. Mamy Instytuty: Instytut Badań Technicznych Lotnictwa, Instytut Aerodynamiczny, Centrum Badań Medyczno-Lekarskich, Państwowy Instytut Meteorologiczny (współpracuje), Laboratorjum Aerodynamiczne przy Politechnice Lwowskiej oraz Instytut Techniki Szybowniczej.

Wyższe szkoły techniczne mamy w Warszawie i Lwowie. W Warszawie Szkoja Lotnicza na Wydz. Mechan. Politechniki, Państw. Szkoła Lotnicza i Samochodowa i Szkoła Nawigatorska, im. Konarskiego. We Lwowie: Studjum lotnicze na Wydz. Mechan. Politechniki.

Szkoły pilotów Centra Przysposobienia Wojskowo - Lotniczego znajdują się w Łodzi i Łasku. Posiadamy przy warszawskich aeroklubach istniejąą szkoły pilotażu sportowego.

Cywilne szkoły mechaników są w Bydgoszczy i we Lwowie.

Jeden zaś chodzi o organizację społeczną, której zadaniem jest popieranie lotnictwa polskiego, wskazanie należy na zasłużoną, doskonałą zorganizowaną i bardzo czynną Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, której członkiem powinien być każdy obywatel polski.

We wszystkich organizacjach praca posuwa się raźno naprzód, a jej wyniki zaznaczają się podczas tegorocznego Challenge'u, którego organizacja zajmuje się w tym roku. Zawody rozpoczną się i skończą w Warszawie. Trasa będzie wynosiła 9500 klm. na linji: Warszawa, Królewiec, Berlin, Kolonja, Bruksela, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sevilla, Casablanca, Sidi-Bel-Abes, Algier, Biskra, Tunis, Palermo, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brno Praga, Katowice, Lwów, Wilno, Warszawa.

Zawody odbędą się w okresie od 29 sierpnia do 15 września br.

Zwycięstwo ś. p. Żwirki i Wigury nakłada na nas obowiązek utrzymania się na odpowiedniem poziomie pod względem sprawności lotniczej. To też społeczeństwo musi dopomóc organizatorom w przygotowywaniach do zawodów.

Brak nam przedewszystkiem aparatów szkolnych, któreby pozwoliły na stały, racjonalny trening sił lotniczych. Pod tym względem przykładem może posłużyć Francja, która w trosce o rozwój lotnictwa spopularyzowała specjalny typ samolotu, „samolot ludowy", którego koszt wynosi około 12 tys. zł. Każdy kupujący taki samolot dostaje od rządu francuskiego zasiłek w wysokości 5000 zł. tak, że płaci tylko 7000, czyli samolot kosztuje tyle, co samochód.

Doceniając wielkie znaczenie tegorocznego Challenge'u i pragnąc ułatwić organizatorom i lotnikom ich pracę, zorganizowano społeczeństwo już nawołało do ofiarności. Koło pań oficerski zobowiązał się ufundować samo lot dla uczestnika Challenge'u. Tak samo koło pań podoficerski. Własne samoloty wystawią województwa śląskie i poznańskie. Parlamentarny Klub BBWR składa miesięcznie znaczne sumy na lotnictwo.

W Wilnie dziś odbędzie się zbiórka na samolot dla lotniczki polskiej.

Wszystkie kobiece organizacje społeczne zwróci się do szerszych mas społeczeństwa z prośbą o skromny datek na budowę samolotu im. Żwirki i Wigury.

Lotniczka polska stara się dorównać dzielnemu lotnikowi polskiemu. Nazwiska Sikorzanki z Olszewskiej, a w Wilnie Ireny Bajkowskiej, Karoliny z Iwaszkiewiczów Burzkanowej, a przedewszystkiem Niny Chodwiny, córki ś. p. prof. Juljusza Kłosa, mającej za sobą 140 lotów nazwiska te stwierdzają poważny wysiłek, dokonany przez lotniczkę-Polkę.

Musimy pamiętać o zbliżającym się terminie zawodów.

Musimy dać Polsce mocne skrzydła!.

W. Charkiewicz.

ODEZWA

KOBIECEGO KOMITETU BUDOWY SAMOLOTU IM CZCI ŚP. ŻWIRKI I WIGURY PRZY CENTRALNYM KOMITECIE FUNDACJI

pod przewodnictwem honorowem p. MARSZAŁKOWEJ ALEKSANDRY PIŁSUDSKIEJ

Kobiety!

Czyjeż serce nie zabije przyśpieszonem tętnem na wspomnienie tych dwóch nazwisk: Żwirko i Wigura.

Czyjeż oczy nie zaszkli się mgłą żalu, że ich między nami nie ma.

Biegnie myśl ku podniebnym szlakom w zachwycie niewypowiedzianym, że oto ci dwaj bohaterowie najdroższą sławę Polski świata całemu od krańca do krańca obwieścili.

Zginęli wierni najświętszemu prawu nie przerwanej służby ojczyźnie, zostawiając wypisany krwią sztandarowy testament — „Nie zmarnujcie naszego zwycięstwa"!

Spuśćmy na święta i wszelkie siły wytężyć należy, wszystkie siły zespolić, aby znowu w losie okrętnym zatrzepotały skrzydła **polskiego R.W.D.**, aby znowu srebrzysty puhar zwycięstwa nam Polakom przypadł w udziale.

Kobiety! Przez pamięć o nich, przez pamięć o Żwirce i Wigurze, przez wdzięczność, do dzieciom naszym o ich wielkiem bohaterstwie mówić możemy i oczy ich ku gwiazdom kierować — spełnijcie wasz obowiązek.

Wytężenie wszystkie siły, aby powstał przez nas ufundowany samolot, na którym kobieta — lotniczka wzięłaby udział w Challenge'u 1934 r.

Tylko czynem ich pamięć uczcić możemy, tylko czynem spłacić dług wdzięczności, tylko sprawić to, że testament Żwirki i Wigury do cna wypełniony zostanie.

Kobiety. Niechże nasze ofiary, choćby groszowe tylko, ale ofiary przez nas wszystkie złożone, krosną w tysiące, konieczne do ufundowania samolotu i przeszkolenia wybranej lotniczki.

Pamiętajcie, że chwała i przyszłość polskiej armji skrzydlatej, dla której tylu bohaterów oddało najwięksyz skarb — życie, i w naszych spoczywa rękach.

Pamiętajcie o tym najświętszym obowiązku, o tym wielkim długu, który spłacić musicie i który z głęboką to powtarzamy wiarą — spłacicie.

1. Związek Pracy Obyw. Kobiet., 2. Katolicki Związek Polek, 3. Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego, 4. Stowarzyszenie Dobroczynności Pań Ewang. Luter. parafji wileńskiej, 5. Polskie Katolickie T-wo Opieki nad dziewczętami, 6. Polska Macierz Szkolna, 7. Narodowa organizacja Kobiet Polskich, 8. Stow. Rodziny Wojskowej, 9. Stow. Rodziny policyjnej, 10. Sekcja K.O.W. 11. Wileńskie Koło Stowarz. „Służba Obywatelska", 12. Związek „Pań Domu", 13. Związek Strzelecki, 14. T-wo Sodalicji Marjańskiej, 15. Związek Legjonistek polskich, 16. Pimonow, Stow. Rosyjskie, 17. Zjedn. Kobiet Białoruskich, 18. Dom Rosyjski, 19. Stowarzyszenie Kobiet Żydowskich, 20. Stowarzyszenie Kobiet Żydowskich Viso.

Telegram od królowej Elżbiety
do Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA PAT. W odpowiedzi na depeszę, wysłaną przez p. Marszałka Piłsudskiego naszedł od królowej Elżbiety telegram następującej treści:

Jego Eksc. Marszałek Piłsudski, Warszawa, Wzruszona współczuciem, które Wasza Eksc. zechciał mi wyrazić w mojm ogromnym bólu, proszę przyjąć słowa mej serdecznej wdzięczności.

(—) Elżbieta.

Pozatem na ręce p. premjera Jędrzejewicza nadeszła depesza od belgijskiego premjera Broqueville z wyrazami wdzięczności, szczególnie za przysłanie przez Prezydenta Rzplitej na pogrzeb ambasadora

Co osiągnął minister Eden?

PARYŻ PAT. — „Le Journal" w depeszy z Rzymu podaje, że t. zw. minimalne porozumienie zatwierdzone, osiągnięte przez min. Edena w Rzymie, opiera się na następujących punktach:

1) czas trwani konwencji wynosi 7—8 lat. 2) państwa „nieuzbrojone" otrzymują swe zbrojenia na dotychczasowym poziomie; 3) Niemcy zostaną upoważnione do podwyższenia efektywów do 250 tysięcy żołnierza, zaopatrzonego w broń defenzywną; 4) państwa, podpisujące konwencję, zgadzają się na kontrolę, która z arozcingnięty się w Niemczech również i na tormacje szturmowe; 5) w razie naruszenia konwencji, bądź grozby naruszenia, wszyscy, podpisujący konwencję, zbiorą się celem zdecydowania, jakie środki należałoby przedsięwziąć.

Pismo zaznacza, że obecnie nie wymaga się od Francji zredukowania jej sił, mimo to plan, proponowany przez Edena, jest dla Francji z wielu powodów nie do przyjęcia. Chodziłoby bowiem o podpis Francji nie na konwencji rozbrojeniowej, lecz — na konwencji uzbrojeniowej. Należy jeszcze zaznaczyć, że stosunek sił zbrojnych Francji i Niemiec zostałby zmieniony na niekorzyść Francji, bez udzielenia jej nowych gwarancyj bezpieczeństwa. Następnie, poza powiększeniem Reichswehry, Niemcy posiadałyby również milijony rezerwistów oddziałów szturmowych. Pozatem nie zostało udowodnione, iż kontrola będzie skuteczna i że Niemcy jojalnie będą się jej poddawały. Wreszcie, nie wiadomo, jak zostałaby załatwiona sprawa lotnictwa wojskowego, czego domagał się premjer pruski Goering, Włochcu — podkreśla dziennik — gdy się wie, do jakiego stopnia dookreślości Niemcy posuwają dalem i nocą swe zbrojenia, wszelkie dyskusje na ten temat mają charakter czysto akademicki.

PARYŻ PAT. — Prasa, pisząc o rozmowach ministra Edena z ministrami francuskimi, zaznacza, że dokonano jedynie wymiany poglądów bez przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań na przyszłość. „Le Journal" podkreśla, że Anglicy przywiązują szczególne znaczenie do kwestji lotnictwa, w której Eden nie zdołał przekonać Hitlera. Przy szczegółowem omówieniu projektu kompromisowego, min. Barthou zwrócił uwagę Edena na tę sprawę. Zakomunikował mu on raport francuskiego ministra lotnictwa, który nie pozostawia żadnych złudzeń co do niebezpieczeństwa rozwoju niemieckich w dziedzinie lotnictwa.

GRECKI MINISTER HANDLU W WARSZAWIE

Przybył do Warszawy w celu zacieśnienia stosunków gospodarczych z Polską grecki minister handlu p. Jerzy Pesmazoglu

ORĘDZIE ROOSEVELTA.

WASZYNGTON PAT. — Ogłoszone w dniu wczorajszym orędzie Roosevelta do kongresu domaga się pełnomocnictw dowolnego podwyższania lub obniżania taryf celnych w granicach 50 procent, zależnie od wyników układów, jakie prezydent Roosevelt zamierza zawrzeć z różnemi państwami cudzoziemskiemi.

WYROKI ŚMIERCI W NIEMCZECH.

LIPSK PAT. — Trybunał Rzeszy w Lipsku zatwierdził ostatnio trzy wyroki śmierci — na dwóch Niemców i jednego Polaka, niejakiego Tomszewskiego Franciszka z miejscowości Gera, skazanego za morderstwo.

TELEGRAMY

PODZIĘKOWANIE BELGIJSKIE.

BRUKSELA PAT. — Wielki odmarszałek dworu Jhrzyl wczoraj osobiście z polecenia królowej na ręce posła Rzplitej Jackowskiego podziękowanie za liczne dowody współczucia, okazywane z Polski po śmierci króla Alberta. — Wielki odmarszałek zaznaczył przytem, że królowa ze szczególnem zainteresowaniem przyjęła do wiadomości depesze kondolencyjne z Warszawy, oraz echa, jakie śmierć króla Alberta wywołała w społeczeństwie i prasie polskiej.

ATTACHE AMERYKAŃSKI W MOSKWIE.

MOSKWA PAT. — Z Waszyngtonu donoszą, że mianowano amerykańskiego attache wojskowego w Moskwie. Zostań nim osobisty adjutant prezydenta Roosevelta Faymonville.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA PAT. — Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy pociągiem z Paryża ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie sowieckim Bullitt. W przejeździe do Moskwy, ambasador Bullitt zatrzyma się kilka dni w Warszawie.

POWIĘKSZONY BUDŻET LOTNICTWA.

LONDYN PAT. — Budżet na rok 1934 przewiduje na cele lotnictwa o 135 tysięcy fr. st. więcej, aniżeli w roku 1933. Przewidziane jest stworzenie czterech eskadr dodatkowych, wobec czego angielskie siły lotnicze posiadać będą 81 eskadr regularnych i 13 nieregularnych obrony wewnętrznej. Minister lotnictwa podkreślił, iż rząd pragnie uniknąć za wszelką cenę wyścigu zbrojeń powietrznych, oczekując na wyniki konferencji rozbrojeniowej. Interes bezpieczeństwa Imperjum nie pozwala jednak rządowi na dalsze trwanie w gorszej sytuacji Wielkiej Brytanji w dziedzinie lotnictwa.

BILANS BANKU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ PAT. — Bilans Banku Francuskiego za czas od 16 do 23 lutego br. wykazuje zmniejszenie się zapasów złota o 463.440 tys. fr. i wynosi obecnie 73.991 tys. fr. Obieg banknotów zmniejszył się o 6.180 miljonów i wynosi fr. 81.023 miljony. Natychmiast płatne zobowiązania wynoszą łącznie z obiegiem 95.958 milj. fr. Stosunek pokrycia złotem obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 77,9 procent zobowiązań wynosi 77,9 procent wobec 77,65 procent w tygodniu poprzednim.

ECHA POBYTU W POLSCE PISARZA SOWIECKIEGO.

MOSKWA PAT. — Borys Lawrenjew powrócił do Leningradu i w rozmowach z dziennikarzami szczególnie akcentował przyjazne zainteresowanie sowieckiej sztuki i literatura, jakie napotkał podczas swojej podróży.

RUCH TURYSTYCZNY W BIAŁOWIEŻY

WARSZAWA. PAT. — W ciągu roku 1933 zwiedziło Białowieżę 16.084 osób, z tego na wycieczki szkół średnich przypada 9.213 osób, szkół wyższych — 416, towarzystw turystycznych — 576, na organizacje sportowe — 810, wycieczki oficerskie umundurowali — 987, robotnicze — 121, wojskowe — 56 i inne wycieczki zbiorowe — 880, dzieci polskie z zagranicy — 48, pozagi danemu — nazty bridż przywiozły 10.930 osób.

Pojedyńczych turystów przybyło do Białowieży 2387, z tego 112 zagranicznych.

ŁAMANIE LODÓW WODĄ.

MOSKWA PAT. — Inżynier sowiecki Cyrylow wynalazł nową metodę rozbijania blokow lodowych, która może mieć wielkie znaczenie przy badaniu okolic podbiegunowych i drogi morskich na północy. Wynalazek ten polega na kruszeniu lodów przez potężny strumień wody, wyrzucany z kodowanych. Przy szybkości do 90 metrów na sekundę, strumień wody niszczy wszystko, co spotka na swej drodze, nie wyłączając skał i kamieni. Pompy wysokiego ciśnienia, mogące wyrzucać strumienie wody, ustawia się na lodołamaczu.

KATASTROFA W KAMIENIOŁOMACH.

SOSNOWIEC PAT. — W kamieniołomach Wołkowice — Komórna zawaliła się ściana, za sypując trzech robotników. Z pod gruzów wydobyto zwłoki jednego z nich. Dwóch odniosło ciężkie rany, od których jeden zmarł w szpitalu.

MUZYKA SZYMANOWSKIEGO W PARYŻU

PARYŻ. PAT. — Paryska orkiestra symfoniczna na ostatnim swym koncercie wykonała m. in. 4-tą symfonję na fortepian i orkiestrę Karola Szymanowskiego.

Utwór polskiego kompozytora wzbudził wielkie zainteresowanie w paryskich kołach muzycznych i spotkał się z gorącem przyjęciem publiczności i krytyki. M. in. dziennik „Comoedia" obok obszernej recenzji zamieszcza podobiznę Szymanowskiego.

NA KRZE LODOWEJ

MOSKWA PAT. — Kry lodowe, na których 10 dni temu zostali umieszczeni rybacy dobity do stałego lądu w pobliżu miasta Gurjan i według ogólnego przekonania niebezpieczeństwo im nie grozi. Jednocześnie wyruszyła się ekspedycja z Leningradu z prof. Gosskim na czele, po 10-dniowym pobycie na krze.

DELEGACJA PRZEMYSŁU ANGIELSKIEGO DO POLSKI.

LONDYN PAT. — Wyjazd brytyjskiej delegacji przemysłowej do Polski został ogłoszony oficjalnie i wyznaczony na 6 marca. Celem delegacji — według oficjalnego komunikatu — jest przedyskutowanie z instytucjami i przemysłowcami polskimi możliwości zwiększenia eksportu brytyjskiego do Polski. Na czele delegacji brytyjskiej stoi znany przemysłowiec sir Eurgenjusz Romsden. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele przemysłu samochodowego, żelaznego i stalowego, chemicznego, włókienniczego, wytwórni maszyn rolniczych itd.

Plenarne posiedzenie Senatu

WARSZAWA PAT. — Wczoraj Senat obradował nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprawozdanie złożył referent Sobolewski z BBWR, który stwierdził ogólnie, że w ministerstwie uczyniono wielkie wysiłki oszczędnościowe i krok naprzód w usprawnieniu administracji. Do najważniejszych zagadnień referent zalicza sprawę samorządową oraz politykę wobec mniejszości narodowych.

Co się tyczy pierwszej sprawy, to chaos w dziedzinie samorządowej dzięki wielkim wysiłkom rządu, już się obecnie kończy. Nowa ustawa samorządowa nie jest, być może, idealna, ale wytrzymuje dobrze prawo życia.

Od sposobu rozwiązania zagadnień narodowościowych należy w dużej mierze przyszłość państwa. Należy stworzyć warunki do ustalenia zasad wbsiowego wzajemnego współżycia. Referent kładzie nacisk na wywieranie odpowiedniego wpływu na mentalność społeczeństwa polskiego i mniejszości narodowe muszą zrozumieć, że interes polskiej racji stanu stać będzie zawsze na pierwszym planie i że temu interesowi wszyscy obywatele podporządkować się muszą.

Senator Sobolewski podkreślił widoczne ożywienie, jakie nastąpiło u mniejszości niemieckiej, na co nie pozostała bez wpływu zawarcie paktu polsko-niemieckiego.

Mówca widzi sprzeczność w postępowaniu Żydów, którzy porzuc ąjarliwszy głosowali w Sejmie przeciwko budżetowi.

Przechodząc do zagadnień ukraińskich, mówca stwierdza, że ostatnie procesy wywarły na społeczeństwie ukraińskiem silne wrażenie. Świadomość złego wyboru metod walki coraz głębiej przenika do tego społeczeństwa. Nowa myśl ukraińska, któraby potrafiła uzgodnić interes narodu ukraińskiego wobec polskiej racji stanu, musi się wykluwać sama, bez pomocy z zewnątrz.

Senator Kozicki ze stronnictwa narodowego występuje przeciwko systemowi rzekomego ograniczenia swobód społeczeństwa, a następnie szerzej omawia kwestję mniejszości, poświęcając więcej uwagi sprawie żydowskiej w Polsce.

Przechodząc do zagadnień ukraińskich, mówca stwierdza, że ostatnie procesy wywarły na społeczeństwie ukraińskiem silne wrażenie. Świadomość złego wyboru metod walki coraz głębiej przenika do tego społeczeństwa. Nowa myśl ukraińska, któraby potrafiła uzgodnić interes narodu ukraińskiego wobec polskiej racji stanu, musi się wykluwać sama, bez pomocy z zewnątrz.

Senator Kozicki ze stronnictwa narodowego występuje przeciwko systemowi rzekomego ograniczenia swobód społeczeństwa, a następnie szerzej omawia kwestję mniejszości, poświęcając więcej uwagi sprawie żydowskiej w Polsce.

Senator Maslow, mówiąc o współpracy ludności ukraińskiej Wołynia razem z ludnością polską, zaznaczył, że z ostatniego oświadczenia rządu można czerpać nadzieje, że linja tej polityki będzie konsekwentnie przeprowadzoną, i że żadne niebezpieczeństwo nie zagraża narodowi ukraińskiemu.

Senator Bołta, wygłaszając w imieniu, wykonał przemówienie Jantha-Połczyński, zarzucając przede wszystkiem rządowi, że linja tej polityki będzie konsekwentnie przeprowadzoną, i że żadne niebezpieczeństwo nie zagraża narodowi ukraińskiemu.

Senator Bołta, wygłaszając w imieniu, wykonał przemówienie Jantha-Połczyński, zarzucając przede wszystkiem rządowi, że linja tej polityki będzie konsekwentnie przeprowadzoną, i że żadne niebezpieczeństwo nie zagraża narodowi ukraińskiemu.

Senator Maslow, mówiąc o współpracy ludności ukraińskiej Wołynia razem z ludnością polską, zaznaczył, że z ostatniego oświadczenia rządu można czerpać nadzieje, że linja tej polityki będzie konsekwentnie przeprowadzoną, i że żadne niebezpieczeństwo nie zagraża narodowi ukraińskiemu.

„Petit Parisien" rozmawia z Dollfussem

PARYŻ PAT. — „Le Petit Parisien" ogłasza rozmowę swego współpracownika z kanclerzem Austrji Dollfussem. Kanclerz zapewnił, że polityka zagraniczna Austrji nie ulegnie zmianie i że będzie w dalszym ciągu utrzymana i kontynuowana bez odchyleń wykreślonej linji politycznej. Kanclerz Dollfuss oświadczył, że rozmowy włosko - austrjacko - węgierskie, jakie odbędą się w Rzymie, będą miały charakter czysto ekonomiczny. Chodzi o zrewidowanie porozumienia w Stresie, nie nie jest przewidywana unja celna, któraby miała wiele niedogodności zarówno dla Austrji jak i dla Węgier. Rozmowy ożmczają porozcenie francusko-włoskiego planu nadkunajskiego. Kanclerz przypuszcza, że kwestja wolnego portu w Tryjeście będzie takie poruszona w rozmowach. Wreszcie kanclerz Dollfuss oświadczył, że kwestja przywrócenia na tron Habsburgów nie jest sprawą wytyczne austrjacką, ale że interesuje ona wszystkie kraje, niezależnie od dawnej monarchji austro-węgierskiej oraz inne państwa europejskie.

Trzasienie ziemi w Santiago de Chille

LONDYN PAT. — Z Santiago de Chile donoszą o silnem trzesieniu ziemi, jakie miało miejsce w ciągu nocy. Najsilniejsze wstrząsy odczuwano w liczbie 80 w okolicy miasta Valdivia. Wstrząsy trwały 4 minuty i wywołały niebywałą panikę wśród mieszkańców. Wszyscy w popłochu uciekali w rozmaite strony, lecz gwałtowne wstrząsy rzucały ludzi na ziemię.— Trzęsienie spowodowało w Valdivji pewne, nieznaczne zresztą zniszczenie. Komunikacja pomiędzy Santiago de Chile a Valdivją uległa przerwaniu. Również miasto Temuco odczuło silne wstrząsy, trwające jedną minutę.

Więźniowie polityczni w Austrji

WEDES. PAT. — Dziś po południu zostali odstawieni do aresztu wiedeńskiego sądu krajowego przywódcy partji socjal-demokratycznej. Między aresztowanymi znajdują się m. in. Seitz, były prezes rady narodowej Renner, dr. Tanneberg i inni. Każdy z aresztowanych otrzymał osobną celę. W aresztach sądu krajowego znajduje się obecnie przeszło 1.400 więźniów politycznych.

PANI HANAU NA WIDOWNI.

PARYŻ PAT. — Wczoraj miała być rozpatrywana w apelacji sprawa pani Hanau, która w pierwszej instancji skazana została na 2-letnie więzienie i 3000 franków grzywny. Sprawa ta wywarła w roku 1931 wielkie poruszenie Sąd apelacyjny postanowił odroczyć rozpatrywanie tej sprawy do 1 czerwca, ze względu na stan zdrowia oskarżonej, która tymczasem uległa wypadkowi samochodowemu.

RATOWANIE ZAŁOGI CZELUSKINA.

MOSKWA PAT. — Z Nowego Yorku donoszą, że przybył tam sowiecki lotnicy podbiegunowi Lewoniewski i Slepnow oraz znany badacz podbiegunowy Uszakow. Mają oni niebawem wystartować na samolocie do miasta Nome na Alasce skąd mają przedsięwziąć lot na ratunek załogi Czeluskina.

WYSTAWA POLSKA W CAMBRIDGE.

LONDYN PAT. — Wczoraj po południu nastąpiło w Cambridge otwarcie wystawy polskiego przemysłu ludowego, zorganizowanej przez uniwersyteckie towarzystwo artystyczne w Cambridge. Wystawa obejmuje ceramikę, tkaniny, malt i wyroby snucerskie. Otwarta ona będzie przez dwa tygodnie, później zaś przeniesiona zostanie do Londynu.

Po koronacji króla Leopolda

Przybywającego po uroczystości koronacyjnej do pałacu królewskiego w Lacken króla Leopolda III witają członkowie rządu, tawnicy i przedstawiciele sztabu generalnego. Za Królem na koniu, ks. Karol.

OGNISKO KULTURY NARODOWEJ

Ogniskiem kultury narodowej słusznie nazywa [illegible] (50) nowy gmach, raczej bardzo stary gmach, który nowego znalazł właściciela, — i w którym mieszczą się zbiory Bibljoteki Narodowej.

Tak mówił p. Stefan Demby, dyrektor Bibljoteki Narodowej:

Wydzierżawiłem Pałac Tyszkiewiczów od Banku Gosp. Kraj. dla Bibljoteki Narodowej, z wyjątkiem kilku sal na I-szem piętrze, które na życzenie p. premjera Jędrzejewicza zajęła Akademja Literatury.

Sale te uprzednio zostały całkowicie doprowadzone do porządku i odnowione z należytym pietyzmem. Bibljoteka Narodowa postarała się, by urządzenie utrzymane było w stylu i adaptowane do potrzeb naczelnej instytucji literatury polskiej.

Uważam, że marjaż to bardzo dobrany — Polska Akademja Literatury i Bibljoteka Narodowa.

— Co skłoniło p. dyrektora do wydzierżawienia pałacu Tyszkiewiczów? Czyżby obecny gmach przy ul. Rakowieckiej nie wystarczał?

— Otóż to właśnie! Widzi pan — zbiory Bibljoteki Narodowej wzrastają bardzo szybko dzięki darowiznom i legatom, jak i czynionym przez mnie zakupom. Na Rakowieckiej już się nie mieścimy.

Pałac Tyszkiewiczów na Krakowskiem Przedmieściu ze względu na swoje położenie, jest bardziej dogodny dla korzystających z Bibljoteki. Zbiory Bibljoteki zostaną odpowiednio posegregowane, aby tworzyły odrębne działy.

— Na Rakowieckiej pozostaną druki z 19 i 20-go wieku. Do pałacu Tyszkiewiczów przeniesiemy wszystkie druki od najdawniejszych do wieku 18-go włącznie, a następnie wszystkie rękopisy, zbiór graficzny, zbiór kartograficzny — nawiasem dodam, że jest to największy tego rodzaju zbiór w Polsce i wreszcie — muzykologję. Przy tym dziale, do którego wchodzi m. in. była bibljoteka Opery Warszawskiej, tworzymy obecnie pierwszą w Polsce pracownię muzyczną, w której badania swe prowadzić będą mogli nietylko historycy ale i teoretycy. Nasze zbiory muzyczne zawierają wiele cennych rękopisów Chopina, Nideckiego, Elsnera, Ogińskiego i innych. Jest tam wiele „ineditów". Są też rękopisy mało znanych muzyków polskich, np. z czasów Stanisława Augusta.

Na Krakowskiem Przedmieściu umieścimy część zabytkową Bibljoteki Narodowej. Mamy też zamiar urządzić stałą wystawę najcenniejszych zabytków — więc rękopisów, druków, rysunków i grafiki.

Pomysł zorganizowania stałej wystawy rycin, druków i rękopisów jest bardzo szczęśliwy. Znaczenie takiej wystawy, szczególnie dla młodzieży szkolnej i akademickiej, jest wielkie.

— A jaki będzie stosunek pomiędzy Bibljoteką Narodową a Polską Akademją Literatury?

— Formalnie — zwykły stosunek współlokatorów, mieszkających pod jednym dachem. Faktycznie jednak — dzięki temu wspólnemu dachowi Akademja, poza jakąś drobną podręczną, nie będzie musiała tworzyć własnej bibljoteki, mając naszą pod ręką. Przyczynić się to też może do intensywniejszego wykorzystywania zbiorów — szczególnie rękopiśmiennych B. N. — które nieraz od wieków już czekają na badacza.

Kiedyż zbiory Bibljoteki Narodowej przeniesione zostaną do gmachu na Krakowskiem Przedmieściu?

— Zadecydują o tem rzemieślnicy. Rozumie pan, że prace nad odnowieniem sal, z których część znaczną traktujemy z pietyzmem, należnym zabytkom, nie mogą być prowadzone zbyt pośpiesznie. Następnie zaś — półki, szafy, pulpity. O ile murarze, malarze, stolarze itd. nas nie zawiodą, część zbiorów będę mógł przenieść wkrótce. Pierwsze skrzynie (ostatnie rewindykaty z Rosji), już są na Krakowskiem Przedmieściu.

Mam nadzieję, że już w ciągu nadchodzącej wiosny będziemy mogli otworzyć nasz oddział. Poczynając od kwietnia aż do sierpnia br. rozmaici dotychczasowi lokatorzy opuszczą pałac Tyszkiewiczów. Stopniowo więc prowadzić będziemy prace rekonstrukcyjno-adaptacyjne, które potrwają parę miesięcy. Spodziewam się, że już niedługo będziemy mogli oddać cały szereg sal do użytku.

Czekajmy więc cierpliwie na zakończenie robót!.. Nie potrwają one zbyt długo.

Lector.

Coraz szerzej... coraz dalej... coraz więcej

Wyniki śledztwa i dalsze aresztowania we Francji

Śledztwo w sprawie zamordowania sędziego Prince'a nie posunęło się ani o krok naprzód. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie uznał, że śledztwo pierwiastkowe, przeprowadzone przez organa policji przyczyniło się jedynie do większego zagmatwania sprawy i postanowił całe dochodzenie rozpocząć na nowo. Ta decyzja sędziego śledczego jest pośrednim dowodem, że właśnie sprawców ohydnego mordu trzeba szukać także wśród tych, którzy w pierwszej chwili mieli za zadanie wykryć zbrodniarzy. Oburzenie prasy i opinji publicznej dochodzi do zenitu. Wyrazem tego jest prasa, poświęcająca całe kolumny miejsca tajemniczej sprawie i prowadząca na własną rękę śledztwo.

KOMU ZALEŻAŁO NA ZAMORDOWANIU PRINCE'A.

Szczególną uwagę zwraca pod tym względem drugi raport przewodniczącego komisji administracyjnej Lescouve.

Z raportu tego wynika, że Prince został zgładzony w przededniu złożenia niezwykle ważnych zeznań w sprawie zaniedbań władz sądowych w aferze Stawiskiego oraz interwencji politycznych czynników w tej sprawie. Zeznania Prince'a obciążyć miały bezpośrednią odpowiedzialnością prokuratora republiki Pressard'a.

Prince zgłosił się do przewodniczącego komisji administracyjnej Lescouve'a w dniu 13 go lutego i zażądał przesłuchania go. W trakcie rozmowy Prince wymienił nazwisko jednego z przedstawicieli sądownictwa, twierdząc, iż ma dowody jego zaniedbań służbowych w sprawie Stawiskiego.

Sprawą tą do tego stopnia zainteresował się Lescouve, że postanowił poinformować o niej bezpośrednio ministra sprawiedliwości i rozkazał podwładnym przygotować się do sfotografowania posiadanych przez Prince'a dokumentów. Oficjalne zeznanie Prince'a przed komisją administracyjną było wyznaczone na 17 lutego. Prince nie zdążył jednak wykończyć raportu i prosił o zwłokę 4-dniową. Po tych 4 dniach znaleziono zmasakrowane zwłoki Prince'a.

DAUDET OSKARŻA...

Leon Daudet pisze na łamach „Action Francaise":

„Śledztwo nie posuwa się naprzód, gdyż Surete Generale, które je prowadzi, zawiera w swem łonie i w otoczeniu swem morderców radcy Prince'a".

Kończąc ten swój artykuł, Daudet pisze, że słusznie przewodniczący komisji administracyjnej zwrócił uwagę, że zamordowanie Prince'a było aktem zgóry umówionym (concerte). Zresztą przyjaciel potwornie zamordowanego i przyszły teść jego syna, Butaue podkreślił w rozmowie, iż Prince w swoim czasie oświadczył mu, iż wiedział, iż w Dijon na dworcu czekać nań będą ludzie, którzy zaprowadzą go do kliniki, w której rzekomo leży jego matka.

Gdy żona ofiary rozmawiała z żoną owego Buteau, skarżyła się, że jest wszystkiem bardzo zaniepokojona. Mąż — mówiła — wezwał po rozmowie telefonicznej, którą mu powtórzyłam. Mają go oczekiwać na dworcu i zawieźć do kliniki, nie ma bowiem pojęcia, gdzie się ona znajduje.

Oto — pisze Daudet — co rzuca światło na cały ten dramat, zainscenizowany tak samo, jak i zamordowanie gen. Kutiepowa. Policja posiada pewną ilość samochodów, użytecznych do wszelkich celów. Posiada również oddanych szoferów. Napewno jeden z tych wozów, przybyły z Paryża, posłużył do porwania nieszczęśliwego Prince'a. Aby jednak ten wóz wyśledzić, trzeba byłoby, by śledztwo prowadzili nie policjanci z tej bandy, lecz ludzie, którzyby się policji wcale nie obawiali.

Że później, po zamordowaniu, ciało Prince'a ułożono na szynach, tłumaczy się w ten sposób, iż mordercy chcieli możliwie najszybciej pozbyć się trupa. Na to, żeby ciało spalić lub pogrzebać — nie mieli czasu. Linja kolejowa była zupełnie blisko. Skorzystali też z niej w ten sposób, że pierwszy pociąg, który przeszedł, całkowicie zmiażdżył czaszkę i bardzo utrudnił, jeśli nie uniemożliwił, śledztwo medycynie sądowej. Oprawcy działali bardzo szybko, obawiali się bowiem, że ich ktoś zauważy. Stąd właśnie pochodzą pewne błędy. Niemniej jednak te ich „praca" i całe zachowanie się wskazują niewątpliwie na zawodowców, którzy znaj dować się mogą tylko w łonie policji politycznej, tak samo, jak tylko w łonie policji dobrze było wiadomo, jaka może być rola radcy Prince'a w sprawie Stawiski — Pressard — Chautemps — Bonnour."

RĘKAWICZKA MORDERCÓW.

Zauważony szczegół, drobny pozornie, słuszną okoliczność znaleziono na miejscu, gdzie leżały zwłoki Prince'a, rękawiczki, która nie należała do ofiary. Niewątpliwie więc stanowiła ona własność jednego z morderców. Czy policja stara się o odszukanie właściciela? O tem nic jakoś niewiadomo.

NÓŻ.

Policja ustaliła, że nóż, znaleziony przy zwłokach Prince'a, był sprzedany w jednym z bazarów paryskich 7 lutego. Subjekt sklepowy nie może sobie dokładnie przypomnieć rysów kupującego.

AGITACJA ULICZNA

PARYŻ. PAT. — Na murach Paryża rozlepiono afisze, przedstawiające czek Stawiskiego na 6 milj. fr. wystawiony na nazwisko Bonnaure'a i zapewniające, że pieniądze te zużyte do subwencjonowania kandydatur kandydatów lewicowych.

PARLAMENTARNA KOMISJA ŚLEDCZA

PARYŻ. PAT. — Parlamentarna komisja śledcza dla wyjaśnienia wypadków paryskich w lutym r.b. dyskutowała wczoraj nad wypadkami, które poprzedziły zaburzenia w dniu 6 lutego. Niektórzy deputowani domagali się dostarczenia przez policję materjałów, dotyczących organizacyj o charakterze faszystowskim. Omawiano też szczegółowo wystąpienia poszczególnych grup politycznych.

NIECZYTELNY ODBIORCA B. PODSEKRETARZ STANU

PARYŻ. PAT. Dzienniki prawicowe donoszą, że wśród czeków Stawiskiego jest jeden z nieczytelną nazwą odbiorcy, ale z dokładnym jego adresem. Liberte donosi, że wśród lokatorów tego domu znajduje się nazwisko deputowanego Hesse, byłego podsekretarza stanu.

STAWISKA ARESZTOWANA

LONDYN PAT. — Korespondent Reutera w Paryżu donosi, że w dniu wczorajszym po krótkiem przesłuchaniu u sędziego śledczego, pani Stawiska została aresztowana i osadzona w więzieniu.

CZEKI, CZEKI, CZEKI....

PARYŻ. PAT. — W aferze Stawiskiego zaszły w ciągu nocy ubiegłej i dnia dzisiejszego wydarzenia, które będą miały zasadnicze znaczenie dla odszukania winnych i wymiaru sprawiedliwości.

Zawieszony w urzędowaniu komisarz Boni, pragnąc wykazać niesłuszność stawianych mu zarzutów, przedsięwziął na własną rękę poszukiwania dokumentów, na podstawie których możnaby ustalić listę głównych winowajców oszustwa.

Poszukiwania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wczoraj późnym wieczorem zgłosił się komisarz Boni do dyrektora Surete Generale i oświadczył, iż odnalazł osobę, która posiada talony dawno poszukiwanych bezskutecznie czeków Stawiskiego. Boni prosił o pomoc w wydostaniu tych dokumentów.

Po porozumieniu się z ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, władze policyjne i sędzia śledczy udali się na spotkanie z posiadaczem talonów. Spotkanie to odbyło się w prywatnem mieszkaniu komisarza Boni'ego.

Posiadacz poszukiwanych talonów oświadczył, że otrzymał je od Ramagnino, któremu wręczyła te dokumenty pani Stawiska. Nazwisko osoby, która wręczyła talony czeków władzom śledczym, jest trzymane w tajemnicy, gdyż jak oświadczył minister spraw wewn. Sarraut, osoba ta obawia się groźnych represyj ze strony bandy Stawiskiego.

Dziś rano sędzia śledczy przesłuchiwał panią Stawiską. Żona oszusta kategorycznie zaprzeczyła, jakoby była kiedykolwiek w posiadaniu wyżej wymienionych talonów czeków. Sędzia śledczy, nie dając jednak wiary temu zeznaniu i mając informacje, że Stawiska zamierza wyjechać zagranicę, nakazał bezzwłoczne jej aresztowanie pod zarzutem udziału w oszustwie.

Uzyskane talony w liczbie około 1200 są obecnie szczegółowo badane przez władze śledcze. Pierwsze wyniki tych badań wykazują, że wszystkie czeki były pisane własnoręcznie przez Stawiskiego i wystawione na Credit Lyonais, Credit Industriell, oraz na Travelers Banque.

Na talonach nie figurują żadne znane nazwiska.

Wspomniane wydarzenie wywołało ogromne zainteresowanie. Dzienniki zgodnie stwierdzają, że kilkodniowa działalność komisji parlamentarno-śledczej przyczyniła się do ujawnienia afery Stawiskiego w takich rezultatach, jakich nie zdołano uzyskać w ciągu dwóch miesięcy w Bayonne.

W chwili obecnej afera przedstawia się następująco: 19 osób pozostaje w stanie oskarżenia, z tych 12 jest aresztowanych. Przebywają w więzieniu: deputowany Garret, deputowany Bonnaure, główny dyrektor lombardu w Bayonne Fisiel, taksator tego lombardu Colet, redaktorzy Dubarry i Darius, konfident Stawiskiego Hayot, oraz dyrektor t-wa ubezpieczeń Guebin. W więzieniu paryskiem osadzono p. Stawiską i dwóch głównych wspólników jej męża, Romagnini i de Pardona. W więzieniu Bońskiem przebywa porucznik Peronet. W stanie oskarżenia są ponadto były administrator Liberte Kamil Aynard, przebywający prowizorycznie na wolności, adwokat Ribant, komisarz policji Bayard, wicedyrektor lombardu w Bayonne Desbrosses, oraz towarzysze ucieczki Stawiskiego Bois i Pigaglio.

Najgroźniejsza broń przyszłej wojny

Z polecenia francuskiego ministerstwa wojny zbudowano ostatnio olbrzymi samolot bombowy, który będzie zapewne najstraszliwszą bronią dotychczas wynalezioną. Długość skrzydeł tego aparatu wynosi 40 metrów, gondola ma 25 metrów, a motory posiadają moc 3660 H.P.

Olbrzym — samolot przebywa w godzinie 320 kilometrów i może z obciążeniem bombowem około siedmiu ton przelecieć bez lądowania przestrzeń Paryż — Berlin, względnie Londyn — Rzym, tam i spowrotem.

Dwie eskadry złożone z takich olbrzymów mogą za jednym zamachem zrzucić tyle bomb, ile ich rzucili Niemcy na Londyn w ciągu całych czterech lat wojny. Samolot taki jest oczywiście chroniony przeciw atakom lotniczym i posiada na pokładzie baterję złożoną z sześciu karabinów maszynowych.

Kontrola snów

Wśród niezwykłych badaczy współczesnych jednym z najbardziej interesujących jest fizjolog i fizyk prof. H. Gernsback, który bada marzenia senne. Skonstruował on w tym celu szereg aparatów. Jeden z nich ma wedle zapewnień profesora rejestrować przebieg marzeń sennych.

Przypuszczano już dawniej, iż wpływ żołądka na powstawanie snów ma swoje źródło w oddziaływaniu procesów trawiennych na serce. Im większy ucisk wywierają procesy te na funkcje serca, tem wyraźniejsze, a zarazem cięższe stają się marzenia senne. Gdy serce zaczyna działać zbyt silnie, gdy ruchy jego stają się mocne, śpiący budzi się nagle, co wskazuje na to, iż sen zdrowy odbywa się bez snów. Otóż owa wzmożona działalność serca, przyśpieszanie jego rytmu, naprowadziła prof. Gernsbacka na pomysł skonstruowania aparatu, któryby mógł stwierdzić, czy śpiący śni, czy senne jego marzenia miały charakter ponury.

Aparat prof. Gernsbacka rejestruje w ten sam sposób jak to czynią aparaty rejestracyjne dla celów meteorologicznych, linje faliste wskazują rytm bicia serca, oraz czynność organów oddechowych. Częstotliwość i wysokość krzywych pozwala wnioskować o tem, czy śpiący śni i jakiej natury jest jego senne marzenie. Jak stwierdził prof. Gernsback, na intensywność snów wpływa nietylko serce, lecz i różne rodzaje szmerów, dźwięków, rozlewających się w nocnej ciszy.

Właściwym jednak celem eksperymentów uczonego amerykańskiego jest nie sama tylko rejestracja snu, lecz jego zobrazowanie — powiedzmy — sfotografowanie obrazów sennych. Cel ten jest dzisiaj jeszcze daleki i w obecnych warunkach nieziszczalny bodaj. Lecz to, co wczoraj było jeszcze niemożliwe, może się niem stać jutro. Kto wie, czy wraz z postępami wiedzy i radjotechniki, nie uda się jednak pewnego pięknego dnia, raczej nocy, sfotografować marzeń sennych i tak zrealizowaną jawę senną przedstawić jej autorowi bezwiednemu.

Hipoteza ta wydaje się nieprawdopodobną, ale jeśli może być kiedyś zrealizowaną, nie będzie można nawet śnić bez kontroli. EL.

W WIRZE STOLICY

POD NADZOREM.

Lardelli poddał się o nadzór sądowy! Lardelli! A jego ciastka wszyscy żrą, a w jego cukierniach nawet miejsca stojącego dostać nie można.

Nowa cukiernia Lardellego naprzeciw Dworca jest zawsze przepchana. Po 8 żydów siedzi przy każdym stoliku, po 3 rozmawia stojąc. Ale żydzi są marną klijentelą, przychodzą o 7-ej rano tkwią do 12-ej w nocy, konsumują serwetki papierowe wykałaczki i szklankę wody sodowej. Przyzwoici goście zrażeni, że nigdy miejsca niema przestali chodzić do Lardellego.

Chociaż dziś nadzór sądowy... Dawniej kupiec wieszał się gdy mu go walnęli, dziś wiesza się u klamki władz by mu zechcieli dać, przed wierzycielami najlepsza ucieczka. Lardelli jest starym skną — mógł to zrobić by wykiwać kogo trzeba — mówią złośliwi.

WIOSNA IDZIE

Ciepło. Kumy stróża przyjechali z pod Kałuszyna i zapewniają, że widzieli w polu bociana. Ponieważ są bardzo starzy i tępi, trudno wyrozumieć, czy widzieli go teraz, czy w zeszłym roku. Bez [illegible] pączki, skowronki lada chwila zaczną kwitnąć, ogrodnicy harują.

Dla przedsiębiorcy zakładu pogrzebowego jest najwięcej obojętne kiedy koniec mrozów, kiedy wiosna; dla ogrodnika podwarszawskiego cały sęk w dokładnem zgadywaniu. Posadzić sałatę, rzodkiewkę, — pierwszy raz [illegible] na targ to fortuna. Za pęczek złotówka!! W tydzień potem ten sam pęczek 50 gr. w 10 dni — 15 gr. Cały spryt ogrodnika mieć nowaliję, wypuścić pierwszy, jeśli się spóźni — sałata nie warta grosza.

To też ruch w ogrodach. Zaczy zapach nawozu dodaje otuchy smakoszom: jeszcze trochę słońca, jeszcze kilka bocianów i połkniemy autentyczną rzodkiewkę.

CZY POLICJANT MOŻE ZABIJAĆ PRZEZ OMYŁKĘ?

Nigdy jeszcze Sąd Najwyższy nie rozpatrywał sprawy cztery razy. Zaszczytnego tego rekordu dostąpił sprytny policjant Turkowski, który w swoim czasie czyhając na komunistę, zastrzelił Bogu ducha winnego kupca Rudsztajna. Uniewinniony, skazany, znowu uniewinniony, znowu apelacja — prokurator nie może się pogodzić z myślą, by zabicie człowieka przez głupotę uszło na sucho. Sąd Apelacyjny w Warszawie jest zwolennikiem Turkowskiego — Sąd Najwyższy po raz czwarty mnoży się.

W każdym razie trzeba mieć nadzieję, iż po ostatecznym uniewinniającym wyroku, władze nie przyślą Turkowskiego do Wilna z misją wyśledzenia zabójców gen. Rynkiewicza, czy westalki z lasu ponareskiego. Jak by się wziął swoją metodą do chwytania bandytów — ręka, noga, mózg na ścianie! biedni wilnianie musieliby siedzieć jak myszy w domu, bo kto nosa wytknie na ulicę — paf, puk ha, mam cię morderco!! I dopiero nad zwłokami: — przepraszam, zaszło nieporozumienie, omyliłem się — może pan iść dalej.

Zwłoki naturalnie [illegible] du-du. Karol.

Sztuczny nos

Profesor Fair z uniwersytetu Harwarck stworzył sztuczny nos, którego wrażliwość na zapachy jest tak ogromne, że wykrywa każdą woń 100.000 razy szybciej, niżby się to dało osiągnąć za pomocą analizy chemicznej. Instrument nazywa się Osmoskop,i aby go uruchomić, łączy się go z nosem ludzkim. Zdaniem profesora Fair, chroni on od zmęczenia ludzkie organa węchu, które bardzo szybko ulegają zniecznieniu. Dzienniki angielski, który podaje tę wiadomość, zauważa, że właściciele psów mają sposobność stworzyć swym czworonożnym przyjaciołom stały raj na ziemi. EL.

Wielka katastrofa kolejowa w Ameryce

Burze śnieżnego w Ameryce, o czem wczoraj donosiliśmy, doprowadziły do wielkiej katastrofy kolejowej. Pod Pittsburgiem, w stanie Pensylwanja, wykoleiła się lokomotywa pociągu pospiesznego, gdy przejeżdżał przez most. Kilka wagonów spadło z mostu do rzeki. Liczbę zabitych podają na dwadzieścia osób. EL.

Po krwawych dniach Wiednia

Wiedeń powraca do normalnego życia. Przy osiedlu robotniczem „Karl Marx Hof", które było najważniejszym ośrodkiem walk, gromadzą się tłumy ciekawych, pragnących przekonać się na własne oczy o rozmiarach zniszczenia.

TEATR NA POHULANCE

„U mety" Roztworowskiego.

Kiedy skończył się pierwszy akt byłem przestraszony. Odwalona została czwarta część sztuki. Można było mniemać, że i dalej w zamazany i niewyraźny sposób potoczy się akcya. Ale chwała Bogu następne akty zaczęły iść śliźnie, tak że można było sobie rozjaśnić ten pierwszy akt sromotnie przegrany. Te akty następne były nietylko dobrze scenicznie ujęte, nie co więcej, mocno zdramatyzowane. Dyrektor Szpakiewicz nie żałował akcentów i dobrze zrobił. Że tu i tam zatrącało gdzieś Weselem, lub jakąś inną sztuką jest nieznaczącym detalem. Z mięsa, które podał Roztworowski wykroił Szpakiewicz przednie bifsztyki. Akcya nietylko toczyła się w zrozumiały sposób, ale i porywała nas, tak, że podkradliśmy ciekawie, to co się działo na scenie.

Nie sądzę, że muszę opowiadać od początku do końca fabułę i publiczność traktować jak dziecko, któremu się na łopacie wszystko wyraźnie podaje. W teatrze nikt, od krzeseł począwszy do galerji nie rozważał przy końcu jaka treść lub jaki sens może być sztuki. Każdy tylko rozważał to „COŚ" specyficzne, co zamknął w swej fantazji Roztworowski.

Człowiek, który jest ofiarą Losu czyż naprawdę nie ma prawa szczęścia? Ten Franek, Franuś, nieborak, którego matka i ojciec w kryminale zgnili tylko dlatego, że dziecku swemu, właśnie temu Franusiowi dać chcieli raj na ziemi — ten Franuś, Franek powtarzam, niedołęga i cherlak trochę, czyż musi być naprawdę wciąż i na zawsze w okropnych pazurach conajmniej setki demonów, które zawzięły się, aby go ukarać za matkę i ojca?

Sztuka nazwana przez naszego rasowego dramaturga „U mety", kończy się nieprzewidzianym epilogiem.

Są klepsydry pośmiertne na murku. Czytamy Franciszek C... Zalepiają po chwili epitafium papierowe w żałobnej obwódce. Widzowie wstają z krzeseł, sztuka jest skończona. Któż się śmiać może, dlaczego jest komedya?

Gdyby nie pierwszy akt, który na scenie jest nieudolnie sklecony, to by sztuka na Pohulance powinna być nagrodzoną przez Akademję naszej literatury. Wnikają rzeczy w głąb naszego serca i Roztworowski dyryguje nami jako guślarz. Możemy się buntować przeciw prawom świata. Komuniści wileńscy podobno mają zastrzeżenia mocne i na Pohulance zaczęli już po swojemu protestować. Niepodobna im się Roztworowski i hałas robią.

Chcę rozbić sztukę „U mety".

Przypomina mi to Neapol z dawnych czasów, kiedy grano Otella Szekspira. Nie chciała się publiczność pogodzić z tem, że Otello mógł niewinną Desdemonę dusić. Podobno nawet były wielkie ekscesy w Teatro San Carlo i delegacya, która żądała, aby dyrektor koniec Otellowi sfastrygował inny. Desdemona nie winna, Desdemona śliczna, szlachetna w rękach brutala marzyna. Publiczność przyzwyczajona do róż, do zatoki ślicznej, do kancon śpiewnych, jak nigdzie na świecie swoje wotum nieufności objawiała Szekspirowi, przez krzyk i łamanie desek. Coś podobnego chciało się u nas zacząć, ale w bardziej borealnym klimacie... Drodzy nasi Wilnianie na galerji zaprotestowali przeciw sadyzmowi Roztworowskiego, który tego swego Franciszka już raz ukatrupił i nie wypuścił z ręki, aż go ostatecznie zawił. Zawziął się Roztworowski na bohatera swej sztuki, tak jak zawziął się Szekspir na piękną Desdemonę. Poeci mogą być okrutni. Roztworowski ma też drapieżne ręce i jak menada w szale potrafi rozdzierać nie tylko lamparta. Rozdarcie Zająca (tak się nazywa Anioł Stróż Franciszka) nie udało mu się. Uciekł mu nawet Franek. W imieniu dramaturga samochód, wóz miażdżący, dostał rozkaz aby Franusia bezwinnego wykończyć.

Cóż zrobili aktorzy, aby iluzye sceniczne, czy tam fikcye mocno na nogi postawić i tak nas zająć, abyśmy rozważać zaczęli postulaty, które Roztworowski postanowił nam postawić przed oczy?

Franciszek jest predestynowany tragicznie, aby się rozbił na tym świecie jak barka o rafę. Matka i ojciec gwałcą prawa Boże. Była okropna nędza, Franek był pierwszy w mieście. Wbrew może sumieniu oddali się dyabłu aby dziecko uratować. Teraz wreszcie jest wszystko „u mety". Teraz jest chwila naczelna. Teraz uśmiecha się niebo. Luda, w której się kocha Franek, ma też śliczne oczy. Na pewno przyjdzie miłość i jak czarodziejską różdżką rozwieje wszelkie zło w powietrzu. Cóż zrobił Franek złego? Że zatulił, że rodzice byli na chwilę na tym świecie zbóje? Gdyby Luda była świeża, jak najpierwszy hyacynt, który główkę wychyla z wazonika? Że nie nie mówił Franciszek, że ukrył dramat i Los okropny „nie z mojej winy" czyż to się musi tak mścić, jak widzimy na scenie? Roztworowski jest prawy. Roztworowski jest konsekwentny.

Roztworowski jest jak kryształ oporny. — Przez tecę Roztworowskiego idzie światło. Dojrzały człowiek zobaczy, że to matematyka i że błąd byłby nie iść w tym kierunku, jak sztuka „u mety". Ale ta reszta ludzi, mająca czułość serca większą niż intelekt, nie godzi się, aby były prawa takie, jak je widzi Roztworowski? Ta reszta, do której może przyłączyłby się nagle i Konrad z Dziadów szalejąc, w jakimś proteście, że są takie prawa, ta reszta cóż ma ona robić? I strzeć, myśleć, zgłębiać wszystko jak tylko tragicznie, pójść do domu, i dać wszelki spokój erupcyom serca? Gdy się na szali waży serce i mózg, krzyk za swobodą albo rozkosz, że są żelazne prawa, czy się można dziwić, że nie wszyscy będą z Roztworowskim, z jego tragicznem widzeniem choć to tragiczne widzenie istotnie na tym świecie jest bezapelacyjnie prawdziwe.

Cóż zrobili aktorzy, aby nas niepokoić, wzruszyć, czy przestraszyć, w [illegible] albo i nawet zmusić do protestu, skoro jest [illegible] wierzenia, młoda, która chce świat stary łamać?

Franciszkiem był Tatarkiewicz. Wierzyliśmy, że jest niedołężny, obciążony. Mniej trochę zgrywania się, a byłaby rzecz jeszcze bardziej wiarygodna. W akcie pierwszym to właśnie Tatarkiewicz najwięcej wszystko rozbija, gdy odrazu pokazuje to, co właściwie winno być w sztuce jeno rezultatem. Po co odrazu ta cała choroba? Trochę spokoju. Więcej być sobą. Inaczej powiedziawszy kopnąć [illegible] wejść aż po szyję w przeżywanie. Potem w następnych aktach idzie Tatarkiewicz już dobrze. Trochę już sobie zdaje sprawę, co jest umiar w sztuce i że nie można tak odrazu wszystkie farby na samym początku wyłożyć, skoro ma zalić nas przy końcu farbą najmocniejszą. Pan Woskowski. To był Felek, przyjaciel Franusia, czysta dusza. Śmiałem się mocno i wiele. Woskowski bowiem daje sarmackość polską. Krowa, która ryczy mało daje mleka. Woskowski grzmi, ale ma gołębie w gruncie serce. Ciska się, pieni, chwyta się za głowę i jest przez to wszystko okropnie wciąż Polonus. Dzięki Woskowskiemu jest komedya, rzecz mocno sui generis skoro ją sfastrygował dramaturg czy tragik Roztworowski. Wreszcie żona Felka, milutka Luda, Marya Sieraka. W zakończeniu siedzi biedula udając robotnicę. Zgasiła uśmiechy, choć przecież jest szczęśliwa. Taki chłopak przecież jak Woskowski czyż to nie wygrany los na loterji? W tym pokoiku, w hotelu prosimy o trochę słońca. Panno Maryo, przecież Pani wie, że rozbrajać można mężczyznę uśmiechem.

Wołlejko był grzesznikiem wielkim. Zielińska jego żoną trzepocąc zaciekle. Wynikiem tej pary była Luda, córka, Teresa Suchecka. Wszyscy troje stanowią familję, trochę rozbrajającą. Roztworowski tu i owdzie musiał Bałuckiego. Zresztą może to Szpakiewicz bierze pędzel, w galerji obrazów napotkał na obraz Ciucialkiewiczów, który przerobił trochę figlarnie na Cimkiewiczów. Dość, że panna Luda była z krwi i kości tyranką. W Polsce to się nazywa grzecznie jędzą i trzeba przyznać, że pod koniec zwłaszcza był ton utrafiony świetnie, kiedy ojciec Cimkiewicz jeszcze szerzej i głośniej pokazał na drzwi — ruchem Ponińskiego z Rejtana Matejki. A reszta aktorów? Pokolei mógłbym przebiegać figury, które Roztworowski wyrzucił, aby tańce głównych protagonistów mocno podkreślili. Wszyscy byli na miejscu, wszyscy kolor mieli. Razem z aktorami był i Niesiołowski. Przyznam się, że zasługą będzie Szpakiewicza gdy plastyków wileńskich wprowadzi do swego Teatrum, jak wprowadził Makojnika.

Kawiarnia była świetną. Wielka szyba i kolumna za szybą, echo jakieś krakowskich Sukiennic. Przy stoliku siedzieli starzy emeryci. Kraków zawsze był Eldoradem emerytów. Przecież chodziłem sam do szkół w Krakowie i miałem za profesora rysunków czcigodnego emeryte, któremu zawdzięczam wszelkie flirty z plastyką. Był ten stoliczek z boku i kelnerzy oraz aura samego Krakowa zupełnie inna niż u Sztrala czerwonego, zielonego, czarnego czy białego. Pozatem nagrodził nas Niesiołowski buduarem ślicznym, wielką lampą tajemniczą jak motyl i firanką z poświatą księżycową, którą radzę wszystkim Wiliniankom zobaczyć. Meble są ładne, nie wiem, czy wygodne. Wołlejko ma tu głos, także i Woskowski. Były śliczne proporcye, echo paryskiego Bingu, jakiejś secesyi nowej ożenionej z formizmem, tak delikatnie, jak storczyk się może zalecać do jakiejś skabiozy. Niesiołowski jest malarzem, którego będziemy witali zawsze w teatrze mocno oklaskując, zwiększając procent już on jego conto.

Kończąc, wracajmy jeszcze raz do sztuki. Jest w niej ukryte wielkie milczenie. Są w niej z zapartym dechem przez autora chwycone na świecie mądrości. Jest w niej szczypta soli. Są cienie. Jest dużo polskości w tych figurach wszystkich. Swój jakiś teatr, inny niż ten, który robił Przybyszewski.

Przyczepił się Roztworowski do tematu Franusia, jak Sofokles do tematu Edypa. Zaczął śnić okropne rzeczy. Zaludnił scenę potwornością czarną. Inkantacye jego są jednak bez trucizny. Kto głos dosłyszy od wewnątrz ze sztuki idący stanie poważnie, aby rozmyślać spokojnie. To jedno może tylko, że dobrać by się trzeba w teatrze i do sztuki z punktu formy własnej, niepożyczonej od innych. Szpakiewicz zrobił wiele. Puścił tu i tam jakby głos bębna. W tych dramatyzacyach jest muzyka nokturna. Rytm i wibracye dają pewien tumult. Może to wszystko być czyściej zrobione, ale musimy przyznać, że w tem jest inwencya. Chodzi mi tylko jeszcze o pierwszy akt. Za bardzo wszystko zmieszano. Albo jest naturalizm emerytów krakowskich, albo sens sztuki „u mety". Trzeba wybierać i nie można drogocennego czasu marnować na to kiekotanie przy stoliczku, które się potem mści na Wołlejce i Tatarkiewiczu, którzy muszą nagle pościgiem jakimś błyskawicznym lecieć, na łeb i szyję. Chcę przez to wszystko powiedzieć, że jedne rzeczy są ważne, drugie nie ważne i że ważne rzeczy należy podać w sposób wyrazisty. Tylko te ważne rzeczy muszą być duszą aktu pierwszego. Inaczej powiedziawszy, trzeba selekcyę uczynić, bo inaczej stanie się to, co się stało. Jest jedna barwa, jedna broderya i ta nam nie pomoga wyjaśnić sens, który miał Roztworowski, gdy w sposób kapitalny (to się czuje mimo fałszu sceny) zaczął kłaść farby, aby z nich widz mógł w sobie wybudować nie jakiś hazard, nie jakiś chaos, a myśl i sens, obraz, konieczność uwertury. Pani Helena Romer - Ochenkowska przemiła nasza koleżanka, na drodze raf i mielizn recenzyjnych pamiętając dobrze części pierwsze wielkiej Trylogji Roztworowskiego (U mety, to część trzecia), objaśniała mi akt pierwszy, czytając nieledwie w powietrzu.

— Ależ pani Heleno, mówiłem, czyż mam przychodzić z całą bibljoteką w głowie? Jestem sobie najprościejszy, pokorny robaczek, ale bardzo pragnąłbym, aby sztuka zaczęła już od samego początku dawać kontur śliczny, wyrazistego rysunku, tak wszystko prowadzić, abym tylko sekundował, uśmiechał się, a nie skrobał ciągle w głowę, szukając ratunku, myśląc, że może jestem chory, nawet nieprzytomny, albo myśląc, że mnie Szpakiewicz nabija w butelkę. Chciałbym ślicznie, Pani rozumie, i chłonąć, chłonąć trąbką jak motyl miody i odrazu mają te miody dalej fabrykować pięknie w sobie eliksiry, to jest dochodzić do najwyższej tej słoneczności, którą autor poręcami nawet dniemi zechciał nam dostarczać, skoro jest trylogja, rzecz na dzień cały od wschodu do zachodu, albo też na trzy wieczory.

— Pani pamięta poprzednie sztuki — pani jest szczęśliwa, ale cóż ja mam począć, który mam sztuka trochę z głowy wywietrzała i któremu teraz chciałoby się, mając te stoliczki, w tej cukierni pod Sukiennicami, tak jakoś od początku zacząć, ab ovo, skoro tak intrygująco siedzi przy sobie Lodziński, Gliński, Neubelt i Dejunowicz aby po krakowsku gwarzyć.

Mieczysław Limanowski.

Nadzwycz. danina majątkowa
Rozporządzenie Min. Skarbu

Dnia 28 lutego weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w roku 1934. Do obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej od ogółu płatników wyznaczone są urzędy skarbowe, jedynie od spółek akcyjnych obliczają daninę izby skarbowe.

Płatnicy, zaliczeni do pierwszej grupy kontyngentowej (rolnictwo) muszą wpłacić w terminie do dnia 30 kwietnia r.b. włącznie zaliczkę na daninę majątkową w wysokości 11 procent lub 22 procent podatku gruntowego, przyczem do wpłacenia 11 proc. obowiązani są płatnicy, opłacający podatek gruntowy w wysokości od 25 złotych do 60 zł. rocznie, a do 22 proc. — płatnicy, opłacający ponad 60 złotych podatku gruntowego rocznie. Reszta należności z tytułu nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie musi być uiszczona do dnia 15 listopada r.b.

Płatnicy drugiej grupy kontyngentowej (przemysł, handel i rzemiosło) muszą wpłacić całą należność daniny w terminie do 30 czerwca r. b., a płatnicy trzeciej grupy (własność nieruchoma miejska) również całą należność w terminie do dnia 31 sierpnia roku bieżącego.

Od nakazów płatniczych przysługuje płatnikom prawo odwołania w terminie 30 dni od doręczenia nakazu, za pośrednictwem urzędu, który wydał nakaz zapłaty. Odwołania, w których płatnicy kwestjonują podstawę obliczenia daniny majątkowej, nie będą rozpatrywane.

Rozporządzenie ministra skarbu upoważnia dyrektorów izb skarbowych do darowania skutków przekroczenia terminów do wniesienia odwołania, jeżeli przekroczenie terminu nastąpiło z ważnych powodów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś
„DZIDZI"
ceny zniżone
Jutro poranek
STAŚ LOTNIKIEM
We wtorek
CHÓR DANA

KRONIKA wileńska

SOBOTA
Dziś 3 Kunegundy
Jutro Kazimierza

Wschód słońca g. 6.25
Zachód słońca g. 5.13

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE
z dnia 2 marca 1934 r.

Ciśnienie średnie: 772
Temperatura średnia: —8
Temperatura najwyższa: —5
Temperatura najniższa: —10
Opad w mm.: 2,8
Wiatr: wschodni.
Tendencja: zwyżka.
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA.

Wielkopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, wyżyna małopolska i Małopolska Wschodnia: zachmurzenie duże, rankiem miejscami mglisto, lub możliwe drobne opady, nocą lekki mróz, — dniem cieplej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowe i południowo-wschodnie. Pozostałe dzielnice: chmurno i mglisto; w dzielnicach wschodnich umiarkowany mróz, pozatem lżejszy, umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

— Dyżury aptek. Dziś dyżurują apteki: Wysockiego (Wielka 3), Rostkowskiego — (Kalwaryjska 31), Frumkina (Niemiecka 23). Augustowskiego (Kijowska 2) oraz wszystkie na przedmieściach.

NABOŻEŃSTWA

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów w stanie spoczynku R. P. zawiadamia członków związku i rodziny zmarłych członków związku, że w dniu 5 marca o godzinie 10-tej w kościele Garnizonowym św. Ignacego przy zaułku Ignacowskim odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków związku.

MIEJSKA.

— Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna niniejszem powiadamia pp. Abonentów, że od 5 marca br. rozpoczyna przełączanie abonentów prądu stałego na zmienny, przy ulicach:

1) Mickiewicza od 3-go Maja do mostu Zwierzynieckiego, 2) Stroma, 3) Sierakowskiego od Mickiewicza do Jasińskiego, 4) Gimnazjalny zaułek, 5) Jasińskiego od Sierakowskiego do Portowej, 6) Portowa od Nr. 15 do 3-go Maja, 7) 3-go Maja od Jasińskiego do Mickiewicza.

— Spęd na targi. W tygodniu ubiegłym na targowiska miejskie spędzono 1300 sztuk bydła, z czego na potrzeby miasta zakupiono 1260 sztuk, resztę nabyły okoliczne gminy.

— Zatrudnienie bezrobotnych. Z dniem 1 kwietnia, wobec rozpoczęcia robót wiosennych, znajdzie zatrudnienie około 2 tysiące bezrobotnych. W ciągu kwietnia zatrudnionych zostanie etapami dalsze 2 tysiące osób.

Obecnie na terenie województwa znajduje się przeszło 5 tysięcy bezrobotnych.

— Pomoc lekarska bezrobotnym. Opieka społeczna przejęła na siebie niesienie pomocy lekarskiej bezrobotnym, którzy jak wiadomo, nie mają już możności korzystania z pomocy lekarskiej w b. Kasie Chorych.

Magistrat ma obecnie dużo z tem kłopotu, wobec nieposiadania odpowiedniego aparatu i chcąc tę kwestję uregulować, opracowuje odpowiednie przepisy.

— Z Pogotowia Ratunkowego. W lutym Pogotowie Ratunkowe było czynne w 622 wypadkach, w tem wyjazdów na miasto było 308.

— Wykroczenia administracyjne. W ubiegłym miesiącu sporządzono w mieście 568 protokułów za różne wykroczenia administracyjne. Najwięcej protokułów było za opilstwo i sanitarnych.

SKARBOWA

— Godziny handlu. Sfery gospodarcze wysunęły becnie sprawę zmiany godzin handlu, szczególnie w branży spożywczej. Chodzi o zmodyfikowanie odnośnych przepisów, co umożliwiłoby Starostwu udzielanie zezwoleń na prowadzenie handlu w godzinach przystosowanych do poszczególnych branż.

— Zeznania o dochodzie. Termin składania zeznań o dochodzie został przesunięty z dnia 1 marca na 1 maja.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Popularne odczyty niedzielne. Za przykładem lat ubiegłych w dniu 4 marca o godz. 12 w lokalu przy ul. Mickiewicza 23 Kursy Wieczorne im. „Komisji Edukacyji Narodowej" rozpoczynają popularne odczyty niedzielne z historji kultury i cywilizacji. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. W związku z odczytami odbywać się będą zbiorowe wycieczki na odnośne tereny. — Odczyty odbywać się będą co niedziela o godz. 12-tej punktualnie. — 4-go marca godz. 12 ta: 1) Teorja o powstaniu ziemi — p. W. Jankowski. 2) Pochodzenie i rozwój pisma — p. J. Zaleski.

— Pierwiastki katolickie w życiu narodowem. W niedzielę 4 bm. o godz. 7 wiecz. w Sali Śniadeckich USB odbędzie się odczyt dra Kazimierza Marjana Morawskiego (z Warszawy) na temat: „Pierwiastki katolickie w życiu narodowem polskiem".

— Koło Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że dnia 4 marca o godz. 17 odbędzie się odczyt p. dyr. Wyszyńskiego pt. „Historja naszej ziemi". Będzie to ostatni odczyt z cyklu o naszym systemie planetarnym.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

— Herbatka Peowiacka. Dnia 3 bm. o g. 18-tej w lokalu ZPOK (Jagiellońska 3) odbędzie się herbatka towarzyska koła żeńskiego i męskiego POW. Referat prez. kościowy wygłosi dr. Stefan Burhardt. Obecność wszystkich peowiaczek i peowiaków obowiązkowa.

— Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Położnych R. P. zawiadamia koleżanki, iż w dniu 3 marca o godzinie 7 odbędzie się zwyczajne zebranie członkiń i pogadanka na temat „Jak zachować zdrowie i młodość", wygłoszona przez kol. Cieńska.

— Rada Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, iż w piątek 16 marca o godz. 19 tej w lokalu własnym odbędzie się Doroczne Walne Zebranie.

— Zarząd Wileńskiego T-wa Ginekologicznego na rok 1934 ukonstytuował się w następującym składzie: prezes dr. J. Dobrzański, wiceprezes dr. M. Petrusewiczowa, skarbnik dr. W. Wysocki, sekretarz dr. M. Bloch, bibljotekarz dr. K. Lopatto. W skład komisji rewizyjnej weszli: doc. dr. W. Zaleski, dr H. Bujwid-Dzwillowa i dr. J. Romanowski.

RÓŻNE

— Obchód Mickiewiczowski. Dnia 25 lutego w lokalu własnym Kursów Wiecz. im. Komisji Edukacji Narodowej (Mickiewicza 23) — przy wypełnionej gośćmi sali odbył się Wieczór Literacki z okazji 100-lecia „Pana Tadeusza". Na całość ciekawego programu złożyły się referaty J. Zaleskiego, p. Sienincówny i M. Kassenberga. W części koncertowej bardzo udatnie spisali się pp: Domański skrzypce, Bojakowski akompanjament. Z uczuciem wygłoszona została „Spowiedź ks. Robaka" przez p. Jakubowskiego.

— Wyjazd dyrektora kolei. Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Falkowski Kazimierz wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach pilnych do Stołpców, Baranowicz i Pińska. Nieobecność dyr. Falkowskiego potrwa około 5 dni. Wobec tego, iż dyr. Falkowski czuje się niezdrów, w podróży towarzyszy mu małżonka.

— Panie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, pracujące na terenie miasta Wilna i po jego przedmieściach w 24 oddziałach, wyruszą w niedzielę na „Kaziuka" na kwestę uliczną i lokalową, na rzecz biednych dzieci, których pod swoją opieką mają aż 1280 w 478 rodzinach. Panie Miłosierdzia wierzą niezłomnie w miłosierdzie Wilnian, że w dniu św. Kazimierza patrona młodzieży, nie poskąpią chociażby drobnych ofiar na biedne dzieci, pomieszczone w liczbie 179 w trzech ochronach Stowarzyszenia. Środki stowarzyszenia się zmniejszają i kurczą, a biednych dzieci przybywa; starsze dzieci przyodziane przez Panie chodzą do szkół, gdzie się je dożywia, młodsze przytulono w przedszkolach całodziennych, by matki mogły się oddawać pracy zarobkowej. Wszyscy pragniemy, by nas nie raziły czeredy dzieci wygnanych na ulice, poczekalnie lub różne przedsionki, roteż wszyscy złóżmy choć drobny datek ofiarnym kwestarkom Pań Miłosierdzia. Wszelkie ofiary w naturze lub w garderobie czy obuwia dziecięcem, można składać na ręce prezeski Rady Centralnej Pań Miłosierdzia, p. Zofji Kościałkowskiej, Bakszta 10, gdzie się dokona podziału składek między trzy przedszkola dziecięce.

— Dzieło M. B. Powołań. W niedzielę 4 bm. o g. 8 rano w kościele św. Jerzego zostanie odprawiona Msza św. dla członków i sympatyków Dzieła Matki Boskiej Powołań. Zebranie zaś ogólne odbędzie się dopiero w kwietniu, o czem nastąpi osobne powiadomienie.

— Wycieczka morska bez paszportu. — Wczesną wiosną, bo już od 5 do 29 kwietnia, kiedy kraje południowe skąpane są w słońcu i kwiatach, organizuje linja Gdynia—Ameryka tanią wycieczkę przez Lizbonę do Maroka i Wysp Kanaryjskich. Koszty — zależne od położenia kabiny od 650 zł. Utrzymanie luksusowe, jednakowe dla całej wycieczki. Zapisy i wszelkie informacje: „Orbis" Mickiewicza 10, (tamże bilety kolejowe we wszystkich kierunkach po cenach nominalnych).

— Wilno eksportuje szczecinę preparowaną. Podjęte w swoim czasie przez wileńską Izbę Przem.-Handlową starania o uruchomienie w Wilnie jako ośrodku handlu szczeciną surową — przerobu tej szczeciny na cele eksportowe, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Ostatnio z Wilna wysłany już został przez nowopowstały w Wilnie zakład przeróbki szczeciny pierwszy próbny transport, szczeciny preparowanej, sztywnych gatunków, długości od 5,5 do 7 cali, który zadecyduje o istnieniu i rozwoju przemysłu przeróbki szczeciny w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś, w sobotę dnia 3 bm. o godz. 8 w. Teatr na Pohulance gra głośną sztukę Feketego pt. „Pieniądz to nie wszystko".

Niedzielna popołudniówka. W niedzielę 4 bm. o godz. 4 pop. „Pieniądz to nie wszystko".

Teatr Objazdowy gra świetną komedję H. Jenkins'a „Kobieta i szmaragd" z H. Skrzydłowską i W. Ściborem w rolach głównych — dziś 3 bm. w Oszmianie, jutro 4 bm. w Smorgoniach.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". „Dzidzi" po cenach zniżonych. Dziś w dalszym ciągu wspaniale wystawiona melodyjna operetka Stolza „Dzidzi". Ceny zniżone przy ważności zniżek.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni". Jutro na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych ukaże się świetna operetka Herve „Nitouche" z L. Romanowską w roli głównej. Ceny zniżone.

Poranek dla starszych, dzieci i młodzieży. Jutro o godz. 12,30 świetna komedjo-bajka — „Staś lotnikiem". Ceny miejsc od 25 gr.

„Pilango". Najbliższą premjerą Teatru „Lutnia" będzie ostatnia nowość sezonu, barwne widowisko w 9 obrazach „Pilango" (Niebieski Motyl). Premjera w przyszłym tygodniu.

Chór Dana w „Lutni". Występ znakomitego Chóru Dana w Wilnie, wywołał żywe zainteresowanie. Słynny ten zespół rewellersów czarować będzie słuchaczy wykonaniem szeregu najpiękniejszych piosenek, tang, oraz przebojów do filmów dźwiękowych. W wykonaniu biorą pozatem udział: M. Nobisówna (urocza tancerka), M. Fogg (znany piosenkarz) i A. Wysocki (charakterystyczny piosenkarz).

— Studjum Muzyczne. Dzisiejszy odczyt T. Szeligowskiego będzie omówieniem niezwykle interesującej formy 19 w., a mianowicie poemat symfoniczny. Oprócz preludiów Liszta, usłyszymy Dyla Sowizdrzała Ryszarda Straussa, wybitnego współczesnego muzyka niemieckiego który swego czasu był wyrazicielem tego co najnowsze w muzyce. Początek konferencji o godz. 18 (6 pop.) Wstęp 50 gr., ulgowy 30 gr.

KINA

PAN — Katarzyna Wielka.
ROXY — Ulica.
HELIOS — Zdobyć cię muszę.
CASINO — Człowiek o dwu twarzach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Okradzeni. Maszynę do szycia i inne drobne rzeczy, łącznej wartości 350 zł., skradziono z mieszkania Boniszewskiej Elżbiety (ul. Gedyminowska 18).

— Ze stacji towarowej Wilno, Kalański Lejzer (Prywatny 22) skradł węgiel, będący własnością Wil. Dyrekcji PKP. Kalańskiego ze skradzionym węglem zatrzymano.

— Na Pośpieszce z lasu, będącego własnością Aleksandrowiczowej Jadwigi, dokonywana jest systematyczna kradzież drzewa. — W końcu ubiegłego miesiąca zabrano z lasu 3 sosny. O kradzież podejrzani są okoliczni mieszkańcy.

— Fałszywe monety. Prudowicz Karolina (Kalwaryjska 36) dostarczyła do 4-go komisarjatu PP. fałszywą 5-złotówkę, otrzymaną od Wołowicza Jana (Pijarska 10). W tym samym dniu fałszywą monetę 1-złotową dostarczył do III kom. PP. Kołbun Aleksander (Garbarska 2). Monetę tę otrzymał Kołbun od Grabowskiej Władysławy (Mickiewicza 22). Fałszywe monety zakwestjonowano.

— Podrzutek. W przytułku Dzieciątka Jezus umieszczono 2-miesięcznego podrzutka płci męskiej, znalezionego w korytarzu kościoła św. Ducha.

— Aresztowanie zboczeńca. Policja zatrzymała bezrobotnego krawca Wł. Jabłońskiego (bez stałego miejsca zamieszkania), który w niedwuznaczny sposób napastował małoletnie dziewczynki.

— BANDA WŁAMYWACZY GRASUJE W MIEŚCIE. Sprawa włamania do hurtowni tytuniowej przy ul. Wileńskiej jak dotychczas, nie została wyjaśniona. Nie jest wykluczone, że na terenie miasta grasuje banda włamywaczy zamiejscowych, która ostatnio dokonała kilka większych włamań sklepowych m. in do Zwiedryńskiego i Węcewicza.

BRASŁAW

— ZABITY W BÓJCE. W kol. Milejki, gm. N. Pohost, Dąbrowski Julian, mieszkaniec tej wsi, w czasie kłótni uderzył w głowę żelaznym sworzniem, a następnie nożem swego sąsiada Bierezowskiego Piotra. Bierezowski w obronie własnej zadał kilka ciosów siekierą Dąbrowskiemu, który wskutek upływu krwi w niedługim czasie zmarł.

— WYBUCH GRANATU. Mieszkaniec wsi Ozierany, gminy bohińskiej, Te[illegible]czan Jerzy stracił dwa palce u prawej ręki wskutek eksplozji, którą spowodował, manipulując granatem, znalezionym na strychu swego domu.

ŚWIĘCIANY

— BÓJKA NA ZABAWIE. We wsi Supronięta, gm. świrskiej, podczas zabawy tanecznej w mieszkaniu Miłosza Franciszka, powstała bójka. Jeden z uczestników zabawy Józef Struczko uderzył nożem w bok Konstantego Burycza, — zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

— POŻAR. We wsi Ponosze, gm. Szemetowszczyzna, spalił się dom mieszkalny, należący do Głochowskiej Pauliny. Straty wynoszą 200 zł. Pożar spowodowało nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Uczenice Japońskiej Szkoły Wychowania Fizycznego podczas treningu narciarskiego, który odbywa się w kostjumach kąpielowych, mimo 10-stopniowego mrozu.

Wóz gałęzi na torze kolejowym

WILNO. Onegdaj wieczorem na przejeździe kolejowym, na 214 km, szlaku Łuniniec — Baranowicze, pociąg Nr. 356, zdążający z Łunińca do Baranowicz, najechał na stos gałęzi. Pociąg zatrzymano i gałęzie usunięto. Jak ustalono, sprawcą pozostawienia gałęzi jest mieszkaniec wsi Mańki gm. Darewo, Platon Czybir, któremu na przejeździe kolejowym wywrócił się wóz.

Z ławy gimnazjalnej na ławę oskarżonych

Historja Linkiewicza, 18-letniego zaledwie młodzieńca, jaka wczoraj znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, jest wyjątkowa w swej treści i bogata w pomysły. Szczegóły jej przedstawiają się następująco:

Pewnego dnia rodzice Linkiewicza zapragnęli, by ich syn został lekarzem.

W tym celu przywieźli go z dalekiej prowincji do Wilna i oddali do jednego ze średnich zakładów naukowych.

Nauka trwała znośnie przez trzy lata, lecz gdy chłopiec znalazł się w ósmej klasie, przestał się uczyć, a co gorsza, oberwał trójkę ze sprawowania. „Wylano" go przeto bez żadnych skrupułów ze szkoły i tutaj właśnie w życiu młodego Linkiewicza zaczynają się dziać wypadki, które w rezultacie zaprowadziły go na ławę oskarżonych.

Oto znalazłszy się na bruku, chłopiec miast wracać do rodziców, postanowił działać i żyć na własną rękę.

Po pewnym zatem namyśle podrobił świadectwo, iż jest studentem 2-go kursu medycyny na USB i uzbrojony w taki dokument, wraz z podpisem rektora Januszkiewicza, wyjechał na wieś.

Tym, którzy nie chcieli zapisywać się na członków Kasy i wpłacać na ręce „pana kontrolera" pierwszej składki w wysokości 5 zł., chłopiec groził odpowiedzialnością sądową, a jednocześnie tłumaczył, że takiego ubezpieczenia wymaga konieczne nowa ustawa.

Ostatecznie naiwnych znalazło się sporo, a pomysłowy młodzieniec zebrał w ten sposób dość znaczną sumę.

— Może oskarżony powie, w jaki sposób podrobił świadectwo — zadaje w pewnym momencie pytanie sędzia.

— Zupełnie prosto. Odpowiedni blankiet dostałem przypadkowo, a pieczęć zrobiłem z orzełka od czapki.

— A dlaczego oskarżony to zrobił?

— Nie chciałem wracać do domu, a żyć przecież musiałem.

Pomysłowego młodzieńca sąd skazał na 8 miesięcy więzienia, jednakże ze względu na młody wiek i uprzednią niekaralność, karę tę mu zawiesił. dn.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KATARZYNA WIELKA" — „PAN"

W tytule jest parachronizm. Film bowiem nie ukazuje nam postaci potężnej carycy, ale jej pierwsze „ja" z okresu młodości i małżeństwa z Piotrem III. Katarzyna Wielka była później. Film kończy się w momencie, gdy wielkość Katarzyny się zaczęła. — Nie wnikając w to, na ile treść zgodna jest z historją, stwierdzić należy ciekawe ujęcie reżyserskie (P. Czinner) przemian psychiki młodej księżniczki. Splot okoliczności, histeryczny charakter Piotra, pragnienie tkliwej miłości — wszystko dało wynik najmniej spodziewany: stworzyło wielką władczynię. Niezaspokojone pragnienia i naiwne bajki o 17-tu kochankach, sprawdziły się.

Można mieć pewne drobne zastrzeżenia co do dekoracyj i kostjumów, ale kwestja ta upada, gdyż na pierwszy plan wysuwa się przedewszystkiem charakterystyka osób. Absorbuje dramat, mniej zajmuje scenarja, ogólnie zresztą poprawna. — Elżbieta Bergner dała ciekawą i nieprzeciętną kreację. Jej Katarzyna nie jest popularna, co powiększa jeszcze sukces artystyczny, bo stwarza trudności w podejściu do widza. Równie doskonałe są postacie Piotra (Douglas Fairbanks Jr.) i Elżbiety (Fl. Robson). Wycieniowanie charakteru przynosi zaszczyt i reżyserowi i wykonawcom. — Role epizodyczne, opracowane szczegółów — na poziomie całości. Razi nieco angielski djalog —ale przywykliśmy już do tego.

Dodatki ciekawe (te same zresztą co w kinie „Roxy"). Tad. C.

Wyrok w procesie Spółdz. Banku H. Przem.

W wyniku całodziennej rozprawy późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie Spółdzielczego Banku dla Handlu i Przemysłu.

Jak już podawaliśmy we wczorajszem sprawozdaniu sądowem, proces ten wzbudził szerokie zainteresowanie w mieście. Kulminacyjny moment zaciekawienia przyszedł jednak, gdy przy zapełnionej publicznością sali, nastąpiło odczytanie decyzji sądu.

Mocą tej decyzji sąd podane przez zarząd konkursowy obrachunki zatwierdził, a jednocześnie zatwierdzone zostały wnioski rzeczników zarządu konkursowego, dotyczące odpowiedzialności b. udziałowców. Jak wiadomo, wnioski te szły w kierunku, by każdy udziałowiec wpłacił na pokrycie długów banku po 168 zł. Obok zaciekawienia, ostateczne zakończenie procesu wywołało jednocześnie zrozumiałe przygnębienie wśród licznych rzesz mniej zamożnych udziałowców nieistniejącego już dziś banku. dn.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób śp. Wacława Szaniawskiego, na fundusz stypendjalny jego imienia dla niezamożnych słuchaczy studjum rolniczego ofiarowuje Żelisław Januszkiewicz zł. 20.

Dziewicka Helena na fundusz stypendjalny im. W. Szaniawskiego zł. 5.

Bezimiennie: Na Komitet Chleb Dzieciom zł. 4, na Żłobek im. Marji zł. 4, na Dom Dzieciątka Jezus zł. 4, na „Caritas" zł. 4.

†
Ś. † P.
z KSIĄŻĄT OGIŃSKICH
Stefanja Buttowt-Andrzeykowicz
Opatrzona św. Sakramentami, po ciężkich i długich cierpieniach zmarła dnia 28-go lutego 1934 roku w wieku lat 74 w Warszawie.
Po nabożeństwie żałobnem w kościele Wszystkich Świętych w Warszawie, zwłoki zostaną przewiezione i złożone w grobach rodzinnych w maj. „Starzynki" ziemi Grodzieńskiej, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA

Stan zdrowia ks. Metropolity

WILNO. Stan pooperacyjny ks. Metropolity ulega dalszej poprawie. Temperatura od wczoraj jest prawie normalna, tętno 96.

Pomoc siewna dla Wileńszczyzny

WILNO. Wobec klęski nieurodzaju jaka w roku ubiegłym dotknęła niektóre powiaty województwa wileńskiego zaszła potrzeba przyjścia z pomocą ludności dotkniętej głodem. Ponadto odnośne władze pomyślały również o pomocy siewnej.

Na ten cel Wileńszczyzna otrzymała bezzwrotną pożyczkę w wysokości 980 tysięcy złotych.

Niedołężni przechodnie

Trzech uliczników w wieku od 13 do 15 lat, wybiło kamieniem szybę w sklepie jubilerskim Kowarskiej przy ul. Stefańskiej 17, wykradając z wystawy dwa sznury sztucznych pereł. Kilkunastu przechodniów ścigało sprawców, lecz ci zdołali zbiec.

Tyle komunikat policyjny. Wiemy, że w Wilnie jest dużo uliczników, dużo bezdomnych niedorostków, szwendających się, głodnych i napastliwych. Nie więc dziwnego, że wybijają oni szyby w sklepach i kradną sztuczne perły, które zresztą niewiele są warte i nie zaspokoją na dłuższy czas ich potrzeb życiowych. Dziwne jest natomiast, że kilkunastu przechodniów nie zdołało ująć trzech pętaków. Jeżeli rzeczywiście starszym ludziom trudno dopędzić szybkonogich chłopców, powinni uciec się do środków pomocniczych: od czegoż laski, którymi można podciąć nogi, albo poprostu krzyk: policja!

Ciągnienie dolarówki

W dniu 1 b.m. odbyło się ciągnienie dolarówki. Wygrane padły na następujące numery. W uzupełnieniu wiadomości wczorajszej podajemy pełną listę wygranych:

40.000 dol. na Nr. 206138

8.000 dol. na Nr. 1006068

3.000 dol. na Nr. Nr. 1098847 376493 583004

1.000 dol. na Nr. Nr.: 453865 563369 1428582 206099 1404669

500 dol. na Nr. Nr.: 545479 7118 1016011 1114183 291692 434092 454777 974163 1112988 442032

100 dol. na Nr. Nr.: 1438061 1185674 1138833 5118 1407084 420272 393920 1285080 1225216 1309878 1094499 1276790 730940 49458 714770 1154786 483912 67120 865457 1248212 212906 516335 264662 928341 538063 1224536 812696 1371718 173573 502219 967261 967919 1112820 654069 801588 745999 273906 1177242 1116406 594179 60197 782236 119114 1203132 1125646 284616 476912 588637 1394781 422137 1280122 334232 1010280 749398 664220 1161571 52212 822555 368721 958829 1301168 1054707 603216 415689 809459 563516 311940 1063384 264311 64185 219959 1154133 248521 1062063 865650 727691 238078 949590 790281 148803

Zjazd Rady Powiatowej BBWR w Lidzie

Dnia 25 bm. odbył się w Lidzie zjazd Rady Powiatowej BBWR, w którym z ramienia Wojew. Rady BBWR wziął udział p. R. Kawalec. Sprawozdanie z działalności ustępującego prezydjum złożył dotychczasowy prezes p. insp. Rogowski. Krótki referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Kawalec, poczem p. poseł Górski przedstawił zebranym plan pracy i działalności Rady Powiatowej na rok przyszły. W dyskusji jaka się wywiązała nad sprawozdaniem, insp. Rogowskiego i planem pracy, zabierało głos szereg obecnych, wyjaśnień zaś udzielał delegat Rady Wojew. Do nowego prezydjum zostali wybrani pp.: Zadurski, Kozłowski, Orkusz, Bulandowa, Kulig, Najda, Wilczyński i Rogowski.

nowogródzka

— Akademja ku czci Adama Mickiewicza. W dniu 25 b. m. odbyła się w sali teatru miejskiego w Nowogródku akademja ku czci Wieszcza Adama Mickiewicza, urządzona staraniem miejscowego gimnazjum państwowego. Na program akademji złożyły się: przemówienie dyr. gimn. p. W. Witkowskiego, referat okolicznościowy prof. Lakasa, wreszcie bardzo piękne i pomysłowe popisy młodzieży gimnazjalnej, w postaci deklamacyj, pieśni chóralnych i inscenizacyj scenicznych. Akademja wypadła bardzo udatnie.

— Powstanie nowych Ognisk O. M. P. W Słonimie i Iwieńcu powstały nowe Ogniska Organizacji Młodzieży Pracującej, która z dniem każdym ogarnia coraz większe rzesze młodzieży pozaszkolnej, rzemieślniczej i robotniczej. Wbrew przewidywaniom pesymistów powstanie tej nowej organizacji nie wpłynęło na zaostrzenie się stosunków z Związkiem Strzeleckim. Obie organizacje współpracują ze sobą zgodnie i harmonijnie. Przynajmniej na terenie województwa nowogródzkiego. Jest to zrozumiałe, gdyż O.M.P. jest zrzeszeniem o typie czysto wychowawczym i stanowi jakby podbudówkę Związku.

— APEL. Komitet Budowy Osady Młodzieżowej w Nowojelni, im. Wojewody Stefana Świderskiego, zwraca się do Sz. Ziemian z uprzejmą prośbą o łaskawe zaofiarowanie drzewa budulcowego.

Niezmiernie ważną placówką, jaką niewątpliwie stanie Osada Młodzieżowa, zrzeszająca cały szereg organizacyj młodzieżowych, bez wydatnej pomocy naszego społeczeństwa, nie będzie mogła być w porę uruchomiona. Początkowe prace są już rozpoczęte. Komitet Budowy usilnie prosi o nadsyłanie deklaracyj możliwie szybko, aźeby przed rozpoczęciem wiosennych robót, materjał mógł być zwieziony.

Wypełnioną deklarację proszę kierować pod adresem — Inspektorat Wojewódzki O. M. P. w Nowogródku, ul. Piłsudskiego [illegible], dla Komitetu Budowy Osady Młodzieżowej.

inż. Jan Majewski
Prezes Komitetu

— Skazanie złodziei nowogródzkich. Dnia 26 lutego w nowogródzkim Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom kradzieży u Efroma Josifa. W wyniku rozprawy skazani zostali: Berkowski Gutel na 3 lata więzienia, Dzięciolski Dawid na półtora roku, zaś Zosmanowicz Samuel na 1 rok więzienia i wszyscy na zapłacenie powództwa cywilnego w sumie 1500 złotych.

— Zwłoki noworodka w rozwalonym grobie. W dniu 26 lutego na starym cmentarzu katolickim w Dworcu, w rozwalonym grobie murowanym, znaleziono zwłoki noworodka, zawinięte w stare szmaty.

— Z życia kulturalnego na wsi. We wsi Nowiny, gm. kuszelewskiej, staraniem miejscowej nauczycielki p. Zdzisławy Wachowiakowej odbyło się przedstawienie amatorskie na rzecz T-wa bud. szkół powszechnych. Wystawiono: „Ukryty skarb" i „Modny człowiek".

We wsi Óeminowo gm. wsielubskiej staraniem Koła Młodzieży Wiejskiej urządzono przedstawienie amatorskie wystawiając sztukę p.t. „Aby handel szedł". Dochód przeznaczono na rzecz koła.

UROCZYSTOŚĆ W POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY

W ub. wtorek odbyła się inauguracja siedziby własnej Polskiej Akademji Literatury w pałacu Potockich, na Krakowskiem Przedmieściu, połączona z uroczystością wręczenia odznak „Polonia Restituta" członkom Akademji, oraz nagrody „Dla młodych" pierwszemu jej laureatowi Michałowi Choromańskiemu. Odznaki „Polonia Restituta" wręczył p. premjer Jędrzejewicz prezesowi Akademji Wacławowi Sieroszewskiemu, Wacławowi Berentowi, Leopoldowi Staffowi i Karolowi Irzykowskiemu. Następnie prezes Akademji Sieroszewski wręczył nagrodę Michałowi Choromańskiemu, przyznaną mu za powieść „Zazdrość i medycyna". Na zdjęciu grupa uczestników uroczystości. Czwarty od lewej — sekretarz Akademji J. Kaden-Bandrowski, dalej na prawo wiceminister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz, J. Szaniawski, Boy-Żeleński, prezes Pen-Klubu rumuńskiego Wiktor Eftimiu, rektor Państw. Konserwatorjum Muzycznego E. Morawski, Wacław Sieroszewski, prof. T. Zieliński, premjer Jędrzejewicz, b. min. pos. Miedziński, minister W.R. i O.P. Wacław Jędrzejewicz, red Stpiczyński, Michał Choromański, min. Butkiewicz.

W terenie i na torach

Zawody łyżwiarskie w Wilnie

W dniu 4 marca (niedziela) o godz. 11,30 z powodu warunków atmosferycznych nie doszło do skutku. Zgłoszenia przyjmuje i informacje Wileńskie T-wo Łyżwiarskie urzędu na placu sty do skutku. Zgłoszenia przyjmuje i informacje Wileńskie T-wo Łyżwiarskie urzędu na placu sty do skutku. Zgłoszenia przyjmuje i informacje Łekkaim łyżwiarskie zawody propagandowe, czyj udziela kasa ślizgawki, oraz telefonicznie które się miały odbyć w dniu 25 lutego, lecz p. redaktor Prejss, Nr. 868 od godz. 15—16.

Drugi dzień szermierczych mistrzostw D.O.K. I

Mistrzostwa łyżwiarskie Tatr w jeździe dalekiej, nie może wziąć udziału w zawodach szybkiej, rozegrane zostaną, jak wiadomo, na Z Polski zaten startować będzie jedynie Do- Nieczyńskiem Jeziorze dnia i jutro. Dotych- brzyński.

Zawody łyżwiarskie Tatr

W drugim dniu zawodów szermierczych por. Dziurzyński przed por. Zarembą.

W kategorii podoficerów I klasy pierwszego miejsce zajął płutonowy Marjikowski przed sierżantem Targadą.

W kategorii oficerów zwyciężył por. Lesakowski przed por. Amalewiczem por. Ciesiem, por. Leginem i por. Klebanem.

W kategorii podoficerów II klasy mistrzostwo zdobył plut. Bartkowski przed sier- W kategorii oficerów II klasy wygrał kapitan Litwin.

Z ostatniej chwili

CARNERA ZATRZYMUJE MISTRZOSTWO ŚWIATA

LONDYN. PAT. Na Florydzie, w Miami, odbył się mocz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy olbrzymem włoskim Carnerą a Amerykaninem Loughranem. Mecz miał się początkowo odbyć w dniu 18-II, się zostal przełożony na następny dzień. Zwycięstwo na punkty po 15-rundowej walce odniósł Carnera, zatrzymując w dalszym ciągu tytuł mistrza świata. Warto zaznaczyć że Loughran należy do wagi półciężkiej. W spotkaniu z Carnerą nie miał żadnych szans, bo Włoch jest o całe 70 funtów cięższy od niego. Mimo to z Amerykanin walczył b. dobrze i przegrał jedynie na punkty.

Radjo Wileńskie

SOBOTA, dnia 3 marca 1934 r.

7,00 Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dziennik poranny, Muzyka, Chwilka gosp. dom. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Płyty gwiazdnze. 11,57 Czas. 12,05 Utwory Haydna (płyty). 12,30 Komunikat meteor, 12,33 Muzyka żyd. (płyty). 12,55 Dziennik pol. 13,05 Program dzienny. 15,10 Kwadrans akad. 15,25 Wiad. o eksporcie. 15,30 Giełda rolnicza. 15,40 Muzyka angielska (płyty). 16,00 Audycja dla chorych. 16,40 „Jutro regionalizmu" odczyt. 17,00 Transm. koncertu z Filharmonji Warszawskiej z Ostrej Bramie. 18,00 Reportaż z życia nauczycielstwa. 18,20 Lekki koncert. 19,00 Tygodnik literacki. 19,15 Codz. odcinek pow. 19,25 Fragment z „Beniowskiego" Słowackiego. 19,40 Wiad. sport. 19,43 Wiad. kom. sport. 19,47 Dziennik wiecz. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Muzyka lekka. 21,00 Skrzynka techniczna. 21,20 Koncert chopinowski. 22,00 „Jak wiesz powstaje". 22,15 Nowe płyty gramofonowe. 23,00 Kom. meteor. 23,05 Muzyka taneczna. Uwaga: W godzinach od 23,05 do 24,00: przewidziana retransmisja stacyj zagr.

CO NIESIE DZIEŃ SPORTOWY?

MECZE HOKEJOWE
WARSZAWA — WILNO

Dziś i jutro odbędą się w parku im. gen. Żeligowskiego zawody mistrzów szkół Warszawy i Wilna w hokeju. W dniu dzisiejszym o godz. 17.30.

SZKOŁA HANDLOWA MISTRZEM WILNA W HOKEJU

W piątek, odbył się mecz hokejowy pomiędzy Szkołą Handlową (stara), a Szkołą Handlową im. Staszyca (nowa); zwyciężyła pierwsza w stosunku 2:0 (0:0; 2:0; 0:0).

Mecz ten zakończył międzyszkolne zawody hokejowe m. Wilna. Mistrzem m. Wilna zostaje Szkoła Handlowa (stara), mając w ogólnej punktacji 5 punktów.

Wicemistrzostwo zdobyła Szkoła Handlowa im. Staszyca (nowa); 4 punkty.

Trzecie dopiero miejsce wywalczyła Państwowa Szkoła Techniczna. (2 punkty).

Czwarte zaś Gimnazjum im. św. Kazimierza z Nowo-Wilejki (1 punkt).

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY

Wczoraj t. j. w piątek rozpoczęły się w Poznaniu 11-te bokserskie mistrzostwa Polski. Ogółem zgłosiło się do zawodów 69 bokserów, reprezentujących 10 okręgów P.Z.B. Niedzielę będzie jedynie okręg stanisławowski.

Ogółem startuje: w wadze muszej 10 zawodników, w koguciej — 8, w piórkowej — 10, w lekkiej — 10, w półśredniej — 10, w średniej — 8, w półciężkiej — 9, w ciężkiej — 4.

Przedboje rozpoczęły się w piątek i w ciągu tego wieczora stoczono 20 walk.

SZTAFETA NARCIARSKA O PUHAR A. Z. S.

Sztafeta narciarska 3 10 klm. o puhar, przechodni A.Z.S. w niedzielę dnia 4 marca r.b. odbędą się w Ponarach zawody narciarskie 3 10 klm. o puhar A.Z.S.

Puhar ten był w posiadaniu A.Z.S. potem Ogniska obecnie jest w A.Z.S.

Zgłoszenie sztafet przyjmować będzie kierownictwo zawodów codziennie w lokalu A.Z.S. świętojańska 10 i na miejscu w dniu zawodów do godziny 10. Początek zawodów o godz. 11.

Dojazd do Ponar pociągiem, który odchodzi z Wilna o godz. 8,15 rano.

Oprócz zawodników wyjdzie się wiele wycieczek.

Powrót za partach, lub pociągiem. Schronisko i gorąca herbata zapewnione w gajówce obok letniska Jagiellonów.

5, 6 i 10 MAJA WALCZY POGOŃ WE FRANCJI I BELGJI

BRUKSELA PAT. Polski Związek Piłki Nożnej w Francji zakontraktował definitywnie dnia mecze lwowskiej Pogoni na dzień 5 i 6 maja. Pogoń walczyć będzie z drużynami emigracyjnemi we Francji.

Z Francji Pogoń uda się do Brukseli, gdzie gra 10 maja z klubem Daring C. Bruxelles.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 2 marca 1934 r.

Za 100 kg. paryte Wilno

CENY TRANZAKCYJNE:

Żyto II stand.	14,76
Mąka pszenna 0000 A haks.	34,50—34,75
Mąka żytnia 55 proc.	24,375—24,50
Mąka żytnia 65 proc.	20—21

CENY ORJENTACYJNE:

Żyto I stand.	15,50—16,—
Pszenica zbierana	20,—21,—
Jęczmień browarniany	16—16,25
Jęczmień na kaszę zbierany	15—15,50
Owies stand.	14,50
Owies zadeszczony	13—13,50
Mąka pszenna 0000 A haks.	34,50—37,50
Mąka żytnia siewna	17—17,50
Mąka żytnia razowa	18,—
Otręby żytnie	9,50—10,—
Otręby pszenne grube	13,50—14,—
Otręby pszenne średnie	11,50—12,—
Otręby jęczmienne	9,—
Kasza gryczana 1-1 palona	45,—
Kasza gryczana 1-2 palona	43,—
Kasza gryczana biała	43,—
Kasza perłowa peck-Nr 2	25,—
Kasza perłowa Nr. 3	31,—
Kasza jaglana	45,—
Kasza owsiana	21—22,—
Gryka zbierna	8,80—9,—
Łubin niebieski	6,75—7,25
Ziemniaki jadalne	5,50—6,—
Siana	3,75—4,25
Słoma	

LEN — bez zmian.

Giełda warszawska

WARSZAWA PAT. — Giełda. DEWIZY

Belgja 123,90 — 124,11 — 123,69	
Holandja 356,05 — 357,85 — 356,05	
Londyn 27,03 — 27,17 — 26,89	
Nowy York 5,31 — 5,315 — 5,34 — 5,2825	
Nowy York kabel 5,32 — 5,33 — 5,29	
Paryż 34,93 — 35,02 — 34,84	
Praga 21,90 — 22,04 — 21,94	
Sztokholm 139,50 — 140,20 — 138,80	
Szwajcarja 171,42 — 171,84 — 17,00	
Włochy 45,65 — 54,77 — 45,53	
Berlin 210,80.	

Tendencja niejednolita.

DOLAR w obrotach pryw. 5,30

RUBEL 4,72—4,75

CENY NABIAŁU

z dnia 1 marca 1934 r.

MASŁO za 1 kg. w złotych:

Wyborowe hurt 3,50 — detal 4,00	
Stołowe hurt 3,30 — detal 3,80	
Solone hurt 3,30 — detal 3,80	

SERY za 1 kg. w złotych:

Nowogródzki hurt 2,20 — detal 2,60	
Lechicki hurt 1,90 — detal 2,20	
Litewski hurt 1,70 — detal 2,00	

JAJA za kopę (60 sztuk) złotych:

Nr. I 6,00 — Nr. II 5,40 Nr. III 4,80	
JAJA za sztukę groszy:	
Nr. I 11 — Nr. II 10 — Nr. III 8.	

DAWNIEJ Z WINNIC CESARSKICH APANAŻY

Nr.		Cena
47	BORDO KRYMSKIE czerwone stołowe	3,75
65	SZATYR DAG stołowe półsłodkie	3,75
49	AJ DANIL deser, bardzo słodkie	3,75
35	ZŁOTY MUSKAT deserowe słodkie	4,—
85	MUSCAT LIWADJA PERŁA KRYMU deser, pełne, słodkie	4,25

WINA KAUKASKIE 0,7 LTR.

Nr.		Cena
63	RIESLING ABRAU stołowe wytrawne	4,—
64	TSNANDALI stołowe półwytrawne	
43	KABERNE ABRAU czerwone stołowe	

sprzedaż w firmie

A. JANUSZEWICZ

ZAMKOWA 20-a tel. 872

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składu h aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

MEBLE

NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYŹNIE FIRMA MEBLI

D-H. M. WILENKIN i S-ka

ogr. od 1843 r.

WILNO, WIELKA 21 (poprzednio Tatarska 20)

poleca wszelkiego rodzaju meble w dużym wyborze TANIO I SOLIDNIE

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie III rewiru, urzędujący w Słonimie, przy ul. B. Joselewicza pod Nr. 14, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 marca 1934 roku o godzinie 10 w majątku N.-Dziewiątkowicze, pow. Słonimski odbędzie się druga sprzedaż z przetargu publicznego fortepianu półkoncertowego, mahoniowego, firmy Krall i Seidler, w dobrym stanie oszacowanego na sumę zł. 2.500 zł.

Powyższy fortepian oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Słonim, dnia 26 lutego 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator szpit.

Choroby skórne, weneryczne, kobiece

WILEŃSKA 34.

Od 8 — 7 wiecz

DOKTOR

Blumowicz

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

WILEKA 21 — tel. 921

od 9—1 i 3—8

W. Z. P. 23.

DOKTOR

Z. KUDREWICZ

choroby weneryczne—skórne, skór e i moczopłciowe przyjm od godz. 8—1 i 3 8 Z mnowa № 15. Tel. 19 60

Powołujcie się na ogłoszenia w naszem pismie

„CASINO"

Dziś! Rewelacyjna Premjera! Najnowszej sensacyjny z sensacyjnych, najnowszy i najnakmity film Fox o Charlie Chanie p. t.

„ŻÓŁTY DETEKTYW"

Kryma tajemni, zagadek i niezwykłości! Przedziwne przygody najznakomitszego współczesnego f nomen-lnego chińskiego detektywa, którego pokochał cały świat teatra znany i genialny W RNER O ANO.

Wielki nadprogram. Dziś początek o godz. 12-ej.

POSADY

rządcy, administratora pos stwie Wilno Wielkie 19—1 2

Pomocnik

gospodarczy potrzebuje posady Ul. Piwna 7 m. 25 1

Rządca rolny

i ledny (z kapcją poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia Pióromost Lewy 4—3

Buchalter

dokładnie obeznany z rachunkowością przyszyszy, rolną, księgowością, samorządową i państwową, przyjmę rzeczoznawca sądowy— przyjmie pracę wieczorową w Wilnie. Przeprowadza rewizje księgowe i rachunkowość Zgłoszenia do Administracji „Słowa" — pod „Rzeczoznawca"

HELIOS

Bezgraniczny zachwyt ogarnął publiczność kiedy zaśpiewał polskie piosenki nasz niezrównany artysta

Jan KIEPURA

w swej najnowszej kreacji „Zdobyć cię muszę"

Wersja francuska. Polskie piosenki: „Ach uśmiechnij się" i „Zdobyć cię muszę"

Najrozkoszniejsza gwiazda

LILJANA HARVEY

w najweselszym, w najbardziej melodyjnym, obfitującym w najzabawniejsze sytuacje wspaniałym filmie

„MOJE MARZENIE TO TY"

Już wkrótce

Umiem

szyć, prać, gotować. — Lubię dzieci, mam świadectwa potrzebuję pracy Oferty dla „Doświadczona" do Admin. 9

Złoż w naszej Administracji

ofertę na głodującą wieś w Wileńskiej

Dziś ostatni dzień! Najgenj. lmiejsza artystka Świata Sztuki na 2 filmu „Ar.ana"

Pan Elżbieta BERGNER jako Katarzyna Wielka

W roli Cara Piotra III — Doug. FAIRBANKS jr.

NAJWIĘKSZA REWELACJA w nadprogramie:

GROTESKA W KOLORACH NATURALNYCH p. t. „Św. Mikołaj" oraz nasz. Tyg. „Foxa" Seanse Punktualnie! 4, 6, 8, i 10.20.

Bilety honor. i bezpł. bezwzględ. nieważne do odwołania

WIELKA ZAGADKA KINEMATOGRAFJI.

Zatrzaśnij drzwi. Zamknij mocno okno, wnet dnie Cię doniesie.

„Niewidzialny Człowiek"

Interesujące bardzo szczegóły jutro

Dziś ostatni dzień!

Piękna, wzruszająca, pouwająca głębia gry aktorskiej

Roxy SYLWJA SIDNEY

w rewelacyjnym arcyfilmie p. t. **ULICA** przeznaczonym „C ems" i „Z.ledzie wczoraj"

KING VIDORA

NAJWIĘKSZA REWELACJA w nadprogramie:

1) Groteska w kolorach naturalnych

2) Miki bodzie kmurki, 3) najn. tygodn. „Foxa

OBWIESZCZENIE

Sąd Grodzki w Postawach niniejszem podaje do wiadomości, że postanowieniem z dnia 23 lutego 1934 r., na podstawie art. 157 K.P.C. obr. sąd. Edward Pokrzewiński został wyznaczony kuratorem dla otrzymywania pism sądowych, przeznaczonych dla niewiadomego z miejsca pobytu Hilarego Billewicza, w sprawie z powództwa Władysława Rudziewskiego przeciwko Hilaremu Billewiczowi o wykreślenie długu hipotecznego.

Sędzia Grodzki

MIESZKANIE 6 pokojowe w mieszkaniu 2 pokoje z wygodami z kuchnią czyste ciepłe i elektrycznością do wynajęcia za 20 zł. miesięcznie, ul. Dąbrowskiego 7 82—12 dozorca wskaże

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie czyste ciepłe i słoneczne ul. Dąbrowskiego 7

POSZUKUJĘ 0 wspólnika (-ki) do mieszkania 6 pokojowego z wygodami. Porozumienie się: Wileńska 37—3

POSZUKUJE MIESZKANIA 5 lub 6 pokojowego z wszelkimi wygodami w rejonie Wielkiej Pohulanki. Oferty sub L. M. N. do Administr. „Słowa" 1

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2—3 pokojowe z wygodami Tatarska 19 — dowiedzieć się m. 4 telef n 252 1

ŁADNE MIESZKANIE 6 - pokojowe z wygodami do wynajęcia ul. Piwna 10 m. 1 (Bonkowa Kol.) 0

2 MIESZKANIA ze wszelkimi w. g. do wynajęcia w. g. (0. m rezid. dentystyki Mozes) i 5-pokojowe, oraz 2 mieszkania 2 pokojowe z kuchnią i bez wygód do wynajęcia Wielka 5 2

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie 1 piętro, wszelkie wygody. — Informacje od 9—11 i 4—5 Zawalna 63 m. 10

Przezorny ojciec i mąż zapisuje się na Członka Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu, z siedzibą ZAMKOWA 18 póki żyje i pracuje stale korzysta z kredytu, umiejąc pozostawia rodzinie 2 400 zł. i więcej, zapomcgi, wypłacanej przez Bank niezwłocznie.

O Ulickim Jacie,

lat 37, syn: Ojciec i Bogusławy, który pozostał jakiekolwiek wiadomości, prosimy jest o zawiadomienie. Wiadomość: Bakszta 15 Borsa Akademicka J.D, Port.er wskaże 0

Przeźrocza

kliszowe lub latowe, ilustrujące różne zdarzenia z życia Marszałka i Prezydenta Mościckiego potrzebne do wypożyczenia. Zgłaszać się: Wileńska 4, 6, 8, i 10.20. Wejście od 4 do 8 wieczorem 11—13 9

NAUCZYCIELKA udziela lekcyj w zakresie szkoły powszechnej pojedyńczo i grupowo. Wiadomość: Gaabarska 16 m 4 1

3000 zł.

potrzebne do współnego interesu na przewozy. Zabezpieczenie hipoteczne. Ulica Wileńska 15 — Of ry dla „Owsiaczka" do Adm. w term. do 15. III. br.

Za królików

belgijskie zapłacę najwyższą cenę. Ostateczne inna wielka rasa.— W redakcji pod „Królik" 0

Modystka

przyjmuje wszelką robotę w zakresie kapeluszniczym wchodzącem. — Wykonuje także i ale gancko. Wielka 9 m. 1?

Na Kursy Kroju

i szycia wrzyjmuję w czasie co dostępną opłatą. Nauka solidna. Kolejowa 5—11

UNIEWAŻNIA SIĘ książeczkę oszczędnościową № 73 Komunalnej Kasy Oszczędności Bar.-wickiej na imię Stefana Hermana z wkładem 50 zł. 80 gr. 1

Zgubił pies

rasy „Szpic" o długiej sierści z czarnemi plamami. Wabi się „Tommy". Znalazcę proszę o powiadomienie za wynagrodzeniem pod adresem — ul. WIELKA 23 Dowództwo 3 Baonu Żyw. Kow. — Przywiązanie będzie dogadane sądownie. 0

W poczekalni na dworcu pasażerskim należy podejrzeć bez ostrzeżenia drobiazgi Uczciwego znalezca proszę o zwrot Artyleryjska 18—4. 0

WEKSEL na 200 zł wystawiony dn. 15 I 1934 r. podpisany Kalinowski Mieczysław, żyrowany Jenkowski Bolesław unieważnia się. 1

POPIERAJCIE L.O.P.

F. BOLDWIN 20)

Miłość Mary-Lou

ROZDZIAŁ XI.

Larry zaprasza na obiad wielką damę.

Im więcej zbliżał się do Mary-Lou sprawę ze swych uczuć, tem bardziej niezawidziła tą nieznaną Stellę, która, jak dy duch wcielała się w nią. Najróżno powtarzała sobie, że Ryszard ją kocha, czuła w głębi duszy, że kocha się, bo uważa za Stellę.

Nadeszła wiosna. Drzewa zazieleniły się, świeżą, delikatną zielenią. Rozpoczęły się — znów konne przejażdżki. Ryszard został znów doskonałym pilotem. Odwiedzał stale Macka, który powracał szybko do zdrowia w swem sanatorjum.

Angielska trupa, którą miał się opiekować i reklamować Larry Mitchell, przybyła narzeczie do New-Yorku. Miał więc moc pracy i bieganiny. Pracował z tem większym zapałem, że od powodzenia tej misji zależał swans. Pragnął tego swansu, bo z nim wiązały się jego nadzieje na małżeństwo z Jenny. Miłość tej pary budziła ogólną sympatję.

— Zazdroszczę im, — powiedział pewnego razu Ryszard.

Dziewczyna milczała, a on dodał, z trudem panując nad wzruszeniem:

— Dotrzymuję słowa, które ci dałem, Stello, ale doprawdy jestem okrutna!

Mary-Lou poczuła, że siły opuszczają ją. Ze wzruszenia i smutku rozpłakała się, jak dziecko.

— Droga moja, co ci jest? Ja nie chciałem ciebie obrazić... Nie mogę patrzeć na twoje łzy...

Zapomniawszy o obietnicy, objął ją, a ona płakała, bezsilna i wzruszona...

— Od dnia mego wyjazdu na front nie widziałem twych łez.

Słowa te otrzeźwiły Mary-Lou. Otarła mokrą od łez twarzyczkę, wysunęła się ostrożnie z objęć Ryszarda i powiedziała:

— Wybacz mi... jestem taka głupia!..

„Nie będę mogła znosić ten stan rzeczy długo!" — pomyślała.

I rzeczywiście niedługo już miały zajść doniosłe zmiany...

Parę dni przed pierwszym występem zagranicznej trupy, Larry **Mitchell** miał wywiad z gwiazdą trupy, Angielką. Aktorka mieszkała w skromnym hotelu na Czterdziestej ulicy. Nazywała się Diana Hakett, ale dodano jej tytuł „Lady", co dźwięczało bardziej zachęcająco dla publiczności amerykańskiej.

Lady Diana zajęła apartament w hotelu, wspólnie z kilku koleżankami. Jednak Mitchell miał szczęście, bo zastał ją samą. Była to kobieta ładna, o delikatnych rysach twarzy i roznamnem spojrzeniu. Umiejętnie użycie szminki maskowało pierwsze zmarszczki.

Larry wysłuchał opowiadania o srystokratycznem dziecińst wie, o śmierci rodziców, o tem jak osierocony wypadek pchnął Lady Dianę na scenę. Potem artystka mówiła o swych zamiłowaniach i upodobaniach...

Nie, nie lubiła orchidei, były, jej zdaniem zbyt wulgarne. Ulubionym jej kwiatkiem jest jaskier, ulubionem futrem — sobole. Z pośród klejnotów wyróżniała perły. I tak dalej...

Wypełniwszy notes temi zwierzeniami Larry Mitchell zainteresował się specjalnie osobą artystki. Przypominała mu ona kogoś znajomego i to budziło w nim większe zainteresowanie jej osobą.

— Czy podoba się pani Ameryka?

— Bardzo! Kobiety są tu bardzo ładne i mężczyźni też.

— To mogło się przydać do wywiadu. Larry zanotował jeszcze i słowami ołówek.

— Szkoda, że tutaj wszyscy lubią się przechwalać dodała artystka, śmiejąc się.

— Prawdę mówiąc, nie spotkałam tutaj ani jednego sympatycznego mężczyzny, prócz pana, naturalnie!

— Czy zgodzi się pani zjeść obiad dzisiaj w towarzystwie skromnego dziennikarza? — zapytał ośmielony Mitchell.

Było w niej coś, co wzbudziło w nim litość. Wydawała mu się smutną i bezbronną, pomimo sztucznej pewności siebie i tupetu. Przytem miał nadzieję, że w jej towarzystwie zbierze jeszcze sporo materjałów do artykułu. Zapewne miała niemało przygód w życiu!

Kilka godzin później, siedząc przy kawie w małej, lecz porządnej restauracji, przyznała mu się szczerze:

— Nudzę się tu okropnie! Wstąpiłam do tej trupy przed paru tygodniami i z nikim się jeszcze nie zaprzyjaźniłam. New-York wydaje mi się wstrętny. Miasto zmieniło się nie do poznania...

Urwała, ale już było zapóźno.

— Ach, więc pani była już w New-Yorku! Może mi pani zaufać. Pozostanie to między nami.

— Znam New-York naturalnie! Urodziłam się tutaj! Gdybym porządnie poszukała, mogłabym znaleść krewnych mego ojca.

— A pani tytuł?

— Jak na dziennikarza jest pan zbyt naiwny! Ale czyż nie wyglądam na prawdziwą damę?

— Jak dwie krople wody! Więc pani jest Amerykanką? Niedybym nie przypuszczał...

— Całe prawie życie spędziłam w Londynie. Ale teraz na mnie kolej: będę zadawała pani pytanie. Czy pan żonaty?

— Nie.

— Zakochany?

Dziennikarz zarumienił się.

— Niech mi pan o niej opowie!

— Nie, wpierw pani mi opowie o sobie. Proszę zapomnieć, że jestem reporterem.

— Nie.

— Po prostu, Larry wyznał szczerze:

— Chciałem ci nie mówić o tem...

— Postąpiłbyś bardzo nieuczciwie Larry!

Mary-Lou wstała i zaczęła chodzić nerwowo po pokoju. Jakie się przywiązała do tego domu! Jak lubiła tę bibljotekę! Ile szczęśliwych chwil przeżyła w tych ścianach! Tutaj spędziła długie wieczory zimowe na wspólnem czytaniu z Ryszardem. Tutaj budziła się pod jej wpływem jego dusza. Tutaj wyznała w jego spojrzeniu miłość i niemą prośbę. Tak, nie zapomni nigdy Vestmille.. Nawet gdy wyjedzie stąd.. nazawsze!

Nagle wybuchnęła śmiechem.

— O, Mary-Lou!

Larry nie mógł znieść innych słów, czuł się zbyt nieszczęśliwym, patrząc na jej rozpacz.

Ale Mary-Lou zapanowała zaraz nad sobą. Dzięki jej prawdziwego imienia powróciła jej do rzeczywistości. Nie była już Stellą. Prawdziwa Stella zajmie wkrótce swoje miejsce.

Mary-Lou otarła oczy i zapytała zdławionym głosem:

— Powiedziałeś jej?

— Nie, chciałem porozmieć się wpierw z tobą. To przedewszystkiem dotyczy ciebie...

Larry odwrócił się, nie mogąc patrzeć na zmienione przez cierpienie rysy dziewczyny.

— Jeśli nocheesz, — rzekł — nikt, prócz mnie i ciebie wiedzieć o tem nie będzie. Nie sądzę, aby ona zaczęła poszukiwania: jest pewna, że Lorrimear nie żyje. Chcesz tak zrobić Mary-Lou?

— Rozumiem cię, Larry. Jesteś oddanym przyjacielem. Ale to jest niemożliwe. Miałam przez cały życie pogardę do siebie. Mrs. Lorrimear musi wiedzieć o wszystkiem. Trzeba powiedzieć Stellę i powiedzieć wszystko Ryszardowi. Nie, mój drogi, nie możemy nie ukrywać. Jeśli się zgadzasz, ja sama pomówię z Mrs. Lorrimear.

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz

Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2

Redaktor w/z Witold Tatarzyński